NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. K.
Rok XII. Kraków, czwartek 19 września 1929 Nr. 253

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W DZISIEJSZYM NUMERZE „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY"

Do Społeczeństwa Żydowskiego w Krakowie!

Dzieło pokojowej odbudowy siedziby narodowej w Palestynie doznało niespodzianie wstrząśnienia. Chwilę, w której niemal całe żydostwo świata zjednoczyło się w Zurychu dla odbudowy żydowskiej siedziby w Palestynie, obrali wrogowie, aby spustoszyć dzieło dotychczasowe. Znienacka napadnięte osiedla żydowskie spłonęły. W Hebronie zarżnęła barbarzyńska dzicz dziesiątki bezbronnych Żydów, oddanych nance. Powtórzyły się sceny dantejskie mrożące krew w żyłach.

Ale gdy tylko jiszuw żydowski ochłonął z pierwszego wrażenia, zerwał się do godnej samoobrony i dzięki niej niszczycielska, nienawistna napaść wroga została powstrzymana, a dzieło odbudowy uratowane odwagą i ofiarnością chaluców i całego jiszuwu.

Żydostwo całego świata zadrgało, jak jeszcze nigdy dotąd w serdecznej solidarności dla tych którzy godnie stali na straży mienia, życia i ciężko zapracowanego dobytku żydowskiego. Jeszcze nigdy nie zabłysła miłość ogółu Żydów do Palestyny tak, jak w tej chwili. Godna postawa żydostwa całego świata, jego ofiarność stały się dowodem na to, iż niema mocy, któraby zdołała żydostwo odwieść od rozpoczętego dzieła odbudowy Erec Izrael.

W tej chwili dziesiątki i setki rodzin żydowskich w Palestynie pozbawionych mienia i własności woła o pomoc. Zniszczone warsztaty pracy, spalone osiedla wołają o odbudowę. Nietylko o odbudowę, ale o rozszerzenie w szybkiem tempie dotychczasowych pozycyj żydowskich w kraju.

Oddaleni o setki mil od walki naszych braci, od ziemi zroszonej ponownie krwią bohaterską Żydów, poległych al kidusz haszem, w obronie ziemi świętej dla wszystkich Żydów — pospieszmy braciom naszym z pomocą materjalną i moralną.

POMOC I ODBUDOWA — OTO HASŁO, Z KTÓREM ZWRACAMY SIĘ DO WAS ŻYDZI.

Niech braterska dłoń nadjeli pomocy braciom, niech całe społeczeństwo natychmiast złączy się w doraźnej pomocy, a po jej ukończeniu niech spełni swój obowiązek wydajniej niż dotąd wobec tych funduszów, które w zbożnej pracy pokojowej odzyskuja Erec Izrael dla Żydostwa — wobec Keren-Hajesod i Keren-Kajemeth.

Niech każdy z Was wedle sił i możności stwierdzi, że w pełnej solidarności spełnia swój obowiązek wobec kraju naszych Ojców.

Niech zbiorowa akcja pomocy i zbiorowy wysiłek odbudowy i wzmocnienia zniszczonych placówek potwierdzi wobec świata hart nasz i wolę, gotowość do wytężonej pracy i godnej samoobrony — na równi z pokojową i głęboko etyczną istotą naszego ideału.

KOMITET WYKONAWCZY:

Dr. Ozjasz Thon, Członek Jewish Agency,
Dr. Leon Ader, Członek Jewish Agency,
Dr. Rafał Landau, Członek Jewish Agency,
Dr. L. Fischlowitz, zast. Czł. Jewish Agency,
Dr. F. Landau, zast. Czł. Jewish Agency,
Dr. E. Markus, zast. Czł. Jewish Agency,
Dr. G. Terlo, zast. Czł. Jewish Agency,
Dr. S. Wahrhaftig, zast. Czł. Jewish Agency,
Inż. B. Zimmermann, zast. Czł Jewish Agency.

KOMITET SZERSZY:

Dr. A. Abeles, Izrael Abrahamer, Dyr. H. Aszkenazy, Wilhelm Ader, Jakób Bachner, Dr. W. Benkelhammer, S. Biegeleisen, Dr. L. Böhm, Dr. D. Bulwa, Dr, A. Deiches, Dawid Eintracht, Dyr. A. Górowski, Dyr. H. Fränkel, Dyr. M. Grell, Dr. Adolf Gumprich, Dr. Sz. Hoffmann, Dr. Ch. Hilfstein, Dr. O. Herschdörfer, Dr. J. Junger, Izydor Landau, Dawid Landau, Aleksander Mandelbaum, Dr. N. Oberländer, Dyr. A. Pineles, Dr. L. Rattler, Henryk Schenker, Szymon Stamberger, Dr. J. Steinberg Joachim Steinberg, Samuel Spira, Samuel Schlächter, Dyr. A. Sznapik, Drowa Silbersteinowa, Drowa Süsskindowa, Dr. D. Süsskind, Dr. A. Süsser, Dr. I. Schwarzbart, Dyr. A. Wohl, Szymon Zehnwirth, Inż. P. Zilz, Regina Zimmermannowa.

• • •

Pieniądze przyjmują: Kasa Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie Skawińska 2, Administracja „Nowego Dziennika" Kraków, Orzeszkowej Nr. 7. Bank Holzera, Kraków, ul. Gertrudy i Sukiennice.

W Krakowie, dnia 16 września 1929 r.

Zaostrzenie

Kraków, 18 września.

(Th.) Byłoby naturalnie lepiej się stało, gdyby rozmowa — jakeśmy ją nazwali na tem miejscu: — „djalog", była przyszła do skutku. Jakoś na szerokim świecie wierzą mocno we — wspólne zasiadanie do stołu. Najgorzej jest, jeśli ludzie ze sobą nie mówią i swój wzajemny stosunek do siebie ustalają według jakiejś z obu stron bardzo pretensjonalnej, bardzo pustej etykiety. Można faktycznie daleko jeździć w świat, a nie spotka się takiego stosunku rządu do parlamentu i odwrotnie parlamentu do rządu, jak u nas. Jest w tem coś niezmiernie niedojrzałego, niemęskiego, jak te dwie najwyższe instancje są na siebie i do siebie nastawione. Coś takiego, jeśli to jeszcze długo trwać będzie, musi doprowadzić do katastrofy państwowej, i mało z tego będzie pociechy, że każda strona drugiej będzie przypisywać winę za tę katastrofę.

Ot — poprostu nie mówią ze sobą. Gniewała się, jakby to był stosunek kumostwa, które się raz całuje, a drugi raz gniewa.

Tym razem — sejm się zagniewał. Nie chcemy rozmawiać. Mamy do studwudziestu lat marszałka sejmu, niech on obejmie to przykre i niewdzięczne zadanie. Wszak paragraf ten i ten wyraźnie mówi, że podczas zamkniętej sesji marszałek działa imieniem sejmu. Marszałek biedny musi brać na siebie obowiązek rozmawiania z rządem, ale już nie na ten temat przez rząd proponowany, tylko na taki temat, który właśnie będzie rządowi najmniej miły.

Tak się stało. Kilka dni temu. A jednak jeszcze nie wiemy, jaki ta rozmowa miała przebieg, jaki rezultat. Wszystko, co nosi tytuł marszałka, cywilnego czy wojskowego, wyjechało na jakieś nieprzewidziane przedłużenie urlopu, a biedne społeczeństwo jest jak trzoda bez pastucha. I znowu jest nierzadki, a jednak wciąż niemiły u nas stan, że nikt w całem państwie, poza może jednym małym stosunkowo kątem w Sulejówku, nie wie, co za godzinę, powiedzmy: za dobę, ma się stać. I znowu trzeba sobie łamać głowę i odgadywać.

Odgadywać — na jakiej podstawie? Czy logiki?

Oczywista — postawa to najrzadziej krucha w naszych stosunkach. Gdyby to tak szło według przesłanek, jakie są znane, toby należało dojść do kalkulacji, że silny rząd teraz dopiero weźmie niesforny i czupurny sejm za łeb i ostatecznie zrobi z nim to, co „silne", „żelazne" ręce zwykle z niesfornym i czupurnym łbem robią. A zatem: ukarze sejm najwyższą karą, ale też jedyną, jaką ma do dyspozycji — ka-

rą śmierci. Rozpędzi sejm, który nie chce się dać nakłonić do rozsądku, który nie chce zmienić swoich brzydkich manjer, który nie chce się dać sprowadzić na drogę rzeczowości i celowości. Zaapeluje więc rząd do szerokich mas, do których może świetnie trafić, bo ma prócz aparatu rządowego także masę pierwszorzędnych ludowych agitatorów. Wszak cały ten rząd wraz ze wszystkimi trabantami, na wet tymi, co to błękitnego są koloru. Z ludu wyszedł. Toć to nie jest rząd cichutki, skromniutki, który umie tylko siedzieć za biurkiem i załatwiać papierki. Toć to rząd, który ma hasła popularne i umie je szerzyć.

Logika powiada tedy: Naturalnie rząd już ma dosyć tego sejmokractwa — proszę bardzo: przez *c*, a nie przez *dz!* — i zrobi raz na zawsze z niem koniec. A to tembardziej, że socjaliści nabierają, niewiadomo skąd animuszu i zaczynają poprostu — grozić. Tak — grozić! Jakby nigdzie nic, jakby to było jeszcze za czasów suwerennego sejmu. Trzeba będzie tedy ad oculos pokazać, ażeby już nigdy obywatel polski tego nie zapomniał, po czyjej stronie jest konkretna władza, a po czyjej tylko taki giest, taki frazes, za którym się właśnie kryje obumarły szczątek niegdyś żywego organu.

A więc — rozwiązać sejm. Bez wahania, bez zwlekania.

Tak mówi logika.

Tymczasem — „psychologja“ mówi całkiem co innego, coś zupełnie przeciwnego. „Psychologja“ obniża ton i mówi o pogodzeniu się ze sejmem. Już dawno nie było takich dziwnych, tak dźwięczny liryzm polskiego demokratyzmu nastrojonych „wiadomości“ w gazetach, jak w ostatnich dniach po odmowie sejmu. Nikt nie mówi o jakichś ostrych represaljach. Mówi się przeciwnie o — ustąpieniu rządu p. Świtalskiego, jak tego zażąda PPS. Koniec walki, którą się snadź uważa za bezcelową i — beznadzejną. Ma p. Matuszewski zostać najgrzeczniejszym konstytucyjnym premjerem. Pułkownicy i majorowie będą stali na baczność przed każdym mocarzem sejmowym, który umie układać jakiś — powiedzmy — centrolew. A ten okropny „centrolew“, który nam już dźwięczał jak zapomniany dźwięk z czasów przedpotopowych, jakgdyby zmartwychwstał. Oto — go macie w naturalnej wielkości. Czy to do uwierzenia? A przed tym centrolewem ma się ukorzyć rząd najsilniejszej ręki, ukorzyć się i wejść z nim w dalsze układy? Tak opowiadają żurnaliści, którzy jednak z natury mają, bo to do ich zawodu należy, mocny słuch i — ostry węch...

A podkład tego wszystkiego nazwaliśmy: „psychologją“. Tak istotnie rzecz się przedstawia. Ci mianowicie, szczególnie z obozu PPS., którzy lepiej i intymniej znają miarodajnych ludzi, twierdzą, że u nich się nigdy słabością nic nie wskóra, ale dużo można dostać siłą.

Kto wie? Może i oni mają rację. Jakoś faktycznie — giest siły wpłynął na znaczną zmianę nastrojów w kołach miarodajnych. Przynajmniej wskazywałyby na to wiadomości, które zwiastują pokój i zgodę i — rządy sejmowe.

„Logika“, oczywista, kazała się obawiać — zaostrzenia. — Psychologja zaś, która faktycznie rządzi, tworzy złagodnienie. Dobre i to.

Byleby się dobrze skończyło...

Nie zapominać o Keren Hajesod!

Jerozolima. 17. 9. Główna centrala Keren Hajesod ogłosiła komunikat, w którym zwraca uwagę na upośledzenie zbiórki na rzecz Keren Hajesodu z powodu przeprowadzanych zbiórek na akcję pomocy. Nawołuje więc do wzmożenia działalności na rzecz funduszu Podwalin.

Jerozolima. 17. 9. ŻAT. Leib Jaffe opuszcza Palestynę, celem uczestniczenia w kampanji zbiórkowej Keren Hajesodu w krajach Europy.

Wielki brak sił roboczych w Palestynie

Organizacja robotnicza domaga się przysłania 10.000 chaluców

Egzekutywa światowego związku „Hechaluc“, urzędująca w Warszawie, otrzymała zawiadomienie od departamentu pracy ogólno-żydowskiej organizacji robotniczej w Palestynie, z którego wynika, że **obecnie zachodzi w Erec Izrael potrzeba 10 tysięcy robotników, którzyby łatwo mogli otrzymać pracę w koloniach żydowskich, w miastach, przy robotach budowlanych oraz przy robotach publicznych przeprowadzanych przez rząd.**

Organizacja żąda więc, aby pionierzy z dias pory czemprędzej wyjechali do Palestyny.

Departament imigracyjny ogólno-żydowskiej organizacji robotniczej w Palestynie komuniku je związkowi „Hechaluc“ w Polsce, iż odczuwa się obecnie tak wielki brak robotników żydowskich w Erec Izrael, że delegacje kolonistów żydowskich czekają na każdy nadchodzący okręt i **z miejsca angażują świeżo przybyłych pionierów do pracy w swoich koloniach.**

W kolonjach żydowskich rozpoczął się obecnie sezon. Praca wre. Z powodu braku robotników żydowskich w koloniach departament pracy ogólno żydowskiej organizacji robotniczej w Palestynie zmuszony był zebrać i zorganizować stu robotników żydowskich, którzy byli zajęci w miastach i odesłać ich do kolonij dla wykonania sezonowych robót rolnych i plantacyjnych.

Robotnicy żydowscy w Palestynie zajęli obecnie takie placówki i przedsiębiorstwa, które dotychczas były niedostępne dla nich.

Jak bardzo daje się odczuwać brak sił roboczych świadczy fakt, że delegaci kolonistów przeciwstawiają się poddawaniu imigrantów kwarantannie.

Szczególnie koloniści z Petach Tikwah żądają czemwięcej nowoprzybyłych sił roboczych. Pionierzy z Polski i innych krajów, którzy obecnie przybywają do Palestyny, stanowią wobec tego stanu rzeczy kroplę w morzu.

Wszyscy pionierzy, którzy chcą wyjechać do Palestyny, powinni przybyć do kraju, nie później niż w pierwszej połowie października b. r.

Wobec tego, egzekutywa „Hechaluc“ wezwana została, aby w razie potrzeby wynajęła specjalne okręty, przy pomocy których pionierzy, posiadający już certyfikaty, mogliby przybyć na czas do Palestyny.

Sensacyjny epilog dyskusji palestyńskiej w Genewie

Delegat Etjopji potępia rolę kleru chrześcijańskiego w Palestynie —

Telegram własny „Nowego Dziennika“.

Genewa. 17. 9. Sensację wczorajszego ostatniego posiedzenia komisji szóstej Zgromadzenia Ligi Narodów stanowiła mowa delegata Etjopji. Delegat państwa afrykańskiego wystąpił jako chrześcijanin i przedstawiciel narodu wywodzącego swoje pochodzenie w prostej linji od króla Salomona. **Mowca potępił w ostrych słowach, powołując się na zasady Chrystusa, stanowisko chrześcijańskiego kleru w Palestynie, zatruwającego stosunki między Żydami a Arabami, zamiast pośredniczyć w sporach i dążyć do wzajemnego porozumienia między wszystkiemi grupami ludności, zamieszkującemi Ziemię Świętą. Delegat Etjopji napiętnował też udział chrześcijan w manifestacjach przeciw Żydom.**

Delegat węgierski hr. Apponyi oświadczył, że jakkolwiek nie wszyscy Żydzi węgierscy zgodni są z programem sjonistycznym, jednak uważa, że względy ogólno-ludzkie domagają się wypełnienia postanowień mandatu przez Anglję, oraz zapobieżenia powtórzeniu się tragicznych wypadków.

Dyskusja została wyczerpana. Sprawozdawcą komisji na plenarne posiedzenie Ligi Narodów wybrany został delegat szwedzki Nansen. W raporcie sprawozdawcy znajdzie się specjalny ustęp poświęcony zajściom w Palestynie.

Dr. M. Kahany.

Przed wyjaśnieniem stosunku rządu do Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 9. (Sin) Wczoraj wieczór przybył do Warszawy marsz. Piłsudski i miał odbyć dziś rano konferencję z premjerem Switalskim. Konferencja ta jednak została odroczona do godzin wieczornych. Od wyniku tej konferenji zależy dalszy stosunek rządu do Sejmu. Marsz. Daszyński oczekuje w Sejmie na koniec tej konferencji. Natychmiast po odbyciu konferencji premjer odwiedzi Marszałka Sejmu. Tymczasem odbywają się w Sejmie narady przedstawicieli klubów lewicowych, które trwają do chwili obecnej. Kluby lewicowe przygotowują podpisy pod wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej na wypadek, gdyby premjer dał odpowiedź wymijającą, lub wogóle nie przybył do Sejmu. Jednocześnie tak samo, jak wczoraj krążą pogłoski, że nastąpi porozumienie. Rząd ma właściwie do wyboru dwie drogi: porozumienie albo rozwiązanie Sejmu i wyznaczenie wyborów w kwietniu. W związku z sytuacją wysuwane są różne pogłoski o nowych zmianach i wymieniany jest cały szereg nazwisk, które się jednak bardzo szybko zmieniają, wobec czego ich nie podajemy. Wieczór ukazał się komunikat rządu, który podajemy na str. 3-ciej.

Niepokojące pogłoski w Jerozolimie

Jerozolima. 17. 9. ŻAT. Wczoraj wieczór zapanowało pewne zaniepokojenie w Jerozolimie. Rozeszły się pogłoski, że Arabowie ostrzegali mieszkańców chrześcijańskich, aby wejścia do swych mieszkań opatrzyli znakiem krzyża, celem odróżnienia od mieszkań żydowskich, które będą napadane. W związku z tem w pewnych punktach miasta powstała panika. Policja bagatelizowała całą sprawę.

Jerozolima. 17. 9. ŻAT. Przedstawiciele Agencji Żydowskiej wypowiedzieli się przeciw ko redukcji sił zbrojnych ze względu na zbliżające się święta. Nadto nie może to być zrobione przed zakończeniem dochodzeń rządowej komisji śledczej.

Instytut nauk judaistycznych w Warszawie

Warszawa. 17. 9. ŻAT. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło nowy statut dla nauk judaistycznych w Warszawie. Instytut ten zawiera dwa wydziały, pierwszy rabiniczny, drugi nauk historyczno społecznych. Otwarcie nastąpi z końcem października.

Ciągnienie loterji klasowej

Warszawa. 17. 9. (Sin.) Dziś w dziewiątym dniu ciągnienia V. klasy 19-ej Pol. Państw loterji klasowej wygrane padły na następujące numera: 20.000 zł. na Nr. 32270, 15.000 zł na Nr. 148356, po 10.000 na Nr. 152714, i 166611, po 5.000 zł. na Nr. 15213, 147474, 170382.

Bł. p.

ZYGMUNT APRIL

kupiec i właściciel realności

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach

Pogrzeb odbędzie się dziś we środę dnia 18 bm. o godzinie 2-giej popołudniu z domu żałoby Rynek Podgórski L. 14 na cmentarz żydowski w Podgórzu, o czem zawiadamia w smutku pozostała

Rodzina

Rząd wyjaśnia cele proponowanej konferencji z przewodniczącymi klubów

i zrzuca na Sejm odpowiedzialność za niedojście do skutku tej konferencji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 17. 9. (Sin). W sytuacji politycznej nastąpiło w godzinach wieczornych pewne wyjaśnienie, o ile można za takie wyjaśnienie uważać poniższy komunikat rządu, wydany o godzinie 8.30 wieczór.

Przebieg wypadków był następujący: W godzinach popołudniowych marsz. Piłsudski przyjął premjera Świtalskiego, na której to konferencji uzgodnione zostało brzmienie komunikatu rządowego. W komunikacie tym rząd zrzuca na kluby opozycyjne odpowiedzialność za niedojście do skutki konferencji, do której odbycia rząd ze względów ogólno państwowych i gospodarczych przywiązywał wielką wagę.

Po konferencji prem. Świtalski zawiadomił telefonicznie marsz. Daszyńskiego, że nie może chwilowo ustalić terminu zwołania przez rząd sesji sejmowej. W obliczu wytworzonej sytuacji oznaczającej poniekąd zaniechanie przez rząd dalszych prób nawiązania kontaktu z sejmem, odbyło się posiedzenie komitetu klubów centrowolewicowych, na którem postanowiono poczynić wszelkie kroki dla zażądania zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu. Krok taki ze strony opozycji sejmowej stanowić będzie dalsze wyzwanie pod adresem rządu, który odpowie na nie bądźto rozwiązaniem sejmu, bądź też dalszą grą na zwłokę. Jutro oczekiwać należy enuncjacji centrolewu w odpowiedzi na poniższy komunikat rządu.

Dosłowne brzmienie komunikatu rządu

Rząd proponując odbycie konferencji z przewodniczącymi klubów parlamentarnych miał na stępujące cele na oku: Rząd układa budżet i wykonuje go. Parlament uchwala nstawę nstalającą budżet. Współpraca władzy wykonawczej i ciał ustawodawczych jest konieczna. Można tę współpracę ograniczyć do form niezbędnych, nakazanych przez konstytucję i uważać komisję budżetową i plenarne posiedzenia ciał ustawodawczych za jedyny i wyłączny teren prac nad budżetem. Dotychczasowe doświadczenie wykazało jednak aż nadto dobitnie, że zagadnienia budżetu w komisjach i na plenarnych posiedzeniach rozważane były raczej pod kątem bieżącego **NASTROJU POLITYCZNEGO,** aniżeli pod kątem rzeczowości. Zagadnienie racjonalności budżetu, który normować ma na przeciąg roku życie ekonomiczne nietylko państwa, lecz całego społeczeństwa zostaje zepchnięte na plan dalszy. Rząd ma zamiar uczynić **PRÓBĘ,** czy drogą informacyj i wymiany zdań między członkami gabinetu i przewodniczącymi klubów parlamentarnych nie uda się choć w pewnej części **POPRAWIĆ** dotychczasowego systemu prac budżetowych. Na konferencjach takich możnaby było dojść do ustalenia, jaką jest sytuacja finansowa i gospodarcza państwa Możnaby było obliczyć prawdopodobne dochody skarbowe, zdać sobie sprawę z tego, które potrzeby i w jakim zakresie można w obecnej chwili zaspokoić tak, by po ustaleniu granic uwolnić się od tych wszystkich tendencyj ,które nie liczą się z realnemi warunkami, w jakich państwo się znajduje. W ten sposób debaty budżetowe mogłyby zostać bardziej **UPORZĄDKOWANE** i możnaby było drogą **OGRANICZEŃ,** które ciała ustawodawcze same sobie musiałyby narzucić. zmniejszyć ilość i rozbieżność zgłaszanych wniosków, które grożą albo równowadze budżetowej, albo wypaczeniem ogólnego planu gospodarczego.

W odpowiedzi na inicjatywę rządu p. marszałek Daszyński wręczył p. Prezesowi Rady Ministrów list p. prezesa Klubu Narodowego do pana marszałka Daszyńskiego i pismo podpisane przez ZPPS, K. P. Wyzwolenie, K. P. Stronnictwo Chłopskie, K. P. PSL Piast, K. P. Ch. D. KP. NPR. Rząd oba te akty uznać musi za **ODMOWĘ** ze strony stronnictw wzięcia udziału w proponowanej konferencji. Wspomniane zbiorowe pismo kilku klubów formalizuje całą sprawę i to najzupełniej błędnie. Zamierzona narada z przewodniczącymi klubów nie mogła być żadnym formalnym aktem jakiegoś stosunku władzy wykonawczej do ciał ustawodawczych. Zespół bowiem prezesów klubów nie jest żadnem ciałem określonem pod względem prawnym. Rząd musi stwierdzić, że jego próba poprawy prac budżetowych, prac obchodzących całe państwo i dotyczących interesów całego społeczeństwa została przez odmowę większości partyj **UDAREMNIONA.**

Dalsza poprawa bilansu handlowego w sierpniu

Warszawa. 17. 9. PAT. Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za sierpień rb. przedstawia się: przywieziono ogółem 417.668 ton towarów wartości 226.535.000 zł., wywieziono 2.199.587 tonn towarów wartości 280.717.000 zł. *Saldo dodatnie bilansu handlowego wynosi za sierpień 54.182.000 zł.* W porównaniu z poprzednim miesiącem nastąpiło ***zwiększenie wartości wywozu o 4.275.000 tonn.***

O kompetencie Nacz. Rady Gospodarczej

Warszawa. 17. 9. (AW) W miarodajnych sferach gospodarczych z dużem zainteresowaniem omawiana jest sprawa projektowanego powołania Naczelnej Rady Gospodarczej. Kwestja ta stanowi jeden z punktów programu, zapowiedzianego na konferencji rządu z przedstawicielami sfer gospodarczych. Jak wiadomo, utworzenie tego organu przewidziane jest w Konstytucji. Projekt rządu opiera się na koncepcji, iż Rada powinna się składać ze 100 członków, z których 90 byłoby wybieranych przez Izby Gospodarcze, a więc przez Izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, rolnicze itp., pozostałych zaś 10 mianowanych byłoby przez rząd.

W myśl tych koncepcyj **Naczelna Rada Gospodarcza nie miałaby mocy podejmowania żadnych uchwał i z charakteru swego byłaby ciałem opiniodawczem,** służącem do odzwierciedlenia poglądów ugrupowań gospodarczych na poszczególne kwestje. Zainteresowane sfery gospodarcze twierdzą jednak, że rząd w obecnej chwili ma już możność otrzymania opinji ugrupowań gospodarczych z zakresu polityki ekonomicznej, a pragnąc uprościć procedurę, należałoby raczej powrócić do koncepcji b. premiera Bartla, przywracając komisje opinjodawcze, zróżniczkowane fachowo.

Nowe zmiany w administracji

Warszawa. 17. 9. (AW) Dzisiejszy „Robotnik" podaje, że w najbliższym czasie mają znowu nastąpić przesunięcia na wyższych stanowiskach w administracji. Przedewszystkiem ustąpić ma wojewoda poznański p. Dunin-Borkowski. Czy otrzyma jakie inne województwo, ewentualnie które, dotychczas nie ustalono Dalej ma ustąpić p. Klotz, starosta lwowski który otrzymuje starostwo rzeszowskie. Ponadto mają ustąpić albo będą przeniesieni starostowie w Rzeszowie, Drohobyczu i kilku miastach Małopolski Wschodniej.

Pożegnalna audjencja p. Dewey'a u marsz. Piłsudskiego

Warszawa. 17. 9. PAT. O godz. 18-tej Marszałek Piłsudski udzielił posłuchania wyjeżdżającemu na urlop doradcy finansowemu Banku Polskiego Dewey'owi.

Głos z bliska...

Nasz współpracownik tow. Szlomo Erlik, żyjący od kilku lat w Hajfie, nadesłał swoim rodzicom w Krakowie pod datą 5 bm. list, który ze względu na jego ogólną treść, po niżej prawie w całości i bez żadnych zmian w przekładzie podajemy. Nastrój jiszuwu żydowskiego w Palestynie znajduje w liście tym doskonałe odzwierciedlenie.

Red.

„...Wy wszyscy jesteście zapewne silnie poruszeni ostatniemi wydarzeniami w Palestynie, i rozumiem doskonale wasze troski. Co się jednak tyczy mnie osobiście i wuja Jakóba z jego rodziną i tysięcy innych rodzin, to cała burza przeszła bez dotknięcia nas. Jesteśmy wszyscy zdrowi i przekonani o tem, że niewinne ofiary nie padły nadaremnie. Poczucie narodowe zostało wzmocnione, zatargi partyjne osłabły, praca żydowska, zorganizowana praca żydowska wyjdzie wzmocniona i znacznie silniejsza niż była dotąd. Tutaj w Hajfie i wogóle na całej północy ucierpiano znacznie mniej niż w innych okolicach.

Rozumie się, że każda próba ataku na Tel Awiw została sparaliżowana. Takie miasto jak Tel Awiw może spać już zupełnie spokojnie. Jeszcze takie trzy miasta w kraju, a Erec Izrael będzie naprawdę Erec Izrael. Teraz położenie jest zupełnie pewne, jest dość żołnierzy i niema już żadnej obawy. Wogóle panuje spokój w całym kraju.

Ostatnie dni były naturalnie ciężkie, szczególnie dla kobiet i dzieci. Ale gdybyście widzieli młodzieńców ze samoobrony, jak walczyli z całemi dzikiemi hordami i wypędzali je z żydowskich gruntów i żydowskich domów, to bylibyście dumni, tak jak ja, że Żydzi potrafią już sami się obronić i sami ochronić swe życie.

Rozumie się, że wojna nie służy budowaniu lecz niszczeniu. Ale w błędzie jest ten, kto sądzi, że masy arabskie są wrogie Żydom, albo specjalnie antysemickie. Jest tu tylko kilka dziesiątek bandytów, angielskich i arabskich, którzy należą do tego typu ludzi, którzy łowią ryby w mętnej wodzie. Oni podszczuwają i rozsiewają najgorsze kłamstwa i oszczerstwa, prowokując krwawe awantury. Była tu jednak spora ilość rozumnych ludzi, jak np. Arabowie katoliccy, którzy byli przeciw całej hecy, którzy stali od niej zdala a niejeden raz wyratowali Żyda z niebezpieczeństwa. Wiele wsi arabskich, i to muzułmańskich wystąpiło przeciw podszczuwaczom, powiadamiając kolonje żydowskie o zamierzonych napadach. Pewien szeik arabski z okolicy Petach Tikwy codziennie posyłał do Petach Tikwy wóz z jarzynami i wysyłał także aprowizację do szpitali żydowskich w Jerozolimie.

Jest faktem, że Żydzi obecnie materjalnie ucierpieli. Kilka starych kolonij z owych pomniejszych zostało spalonych, Safed i Hebron zostały zniszczone, przeważna część ofiar pochodzi z miast — atoli w ogólności arabskie straty w ludziach są znacznie większe, ale Arabowie wstydzą się i milczą o tem.

Zabici nie wstaną, niestety, ale o ile wrogowie nasi myśleli, że nas odstraszą, to są w grubym błędzie. Ani przez sekundę nie powstała w nikim myśl o opuszczeniu kraju. Potrzeba jeszcze kilka, kilkanaście tysięcy chaluców w kraju, a zniknie wszelka możliwość napadu. Należy wzmocnić aliję i żądać żydowskiej policji w miastach i osiedlach, a wtedy kwestja bezpieczeństwa będzie sama przez się załatwiona..."

Echa wypadków palestyńskich

Opinja pos. Farbsteina i pos. Grünbauma. — Przed doniosłą decyzją. — Wrzenie wśród Arabów.

Poseł Farbstein, który uczestniczył w obradach Rady Administracyjnej Jewish Agency, oświadczył w wywiadzie prasowym, że polityka kierownictwa sjonistycznego jest w obecnej chwili nieodpowiednia. Polityka uległości i kompromisu nie doprowadzi, zdaniem posła Farbsteina, do należytych rezultatów. Zdaniem jego główną odpowiedzią na wypadki palestyńskie powinna być dymisja Egzekutywy z prof. Weizmannem na czele. Jedynie nowi ludzie, którzy będą prowadzili odważną politykę i żądali uwzględnienia praw żydowskich, będą mogli wzmocnić pozycję żydowską w stosunkach z rządem angielskim.

Poseł Grynbaum oświadczył, że na sesji Rady Administracyjnej wezwano kierownictwo Jewish Agency, by energicznie walczyło o wykonanie zobowiązań mandatu wobec jiszuwu palestyńskiego. Rada Jewish Agency zażądała, by rząd palestyński wydał szereg zarządzeń w myśl przepisów mandatu. Definitywnej zmianie będzie mogła ulec sytuacja dopiero po śledztwie przeprowadzonem przez komisję śledczą. Wtedy dopiero nastąpią doniosłe decyzje polityczne. W każdym razie jest prawie pewnem, że kwestja odszkodowania za poniesione straty zostanie załatwiona pozytywnie.

* * *

Wśród Arabów palestyńskich daje się zauważyć silne wrzenie przeciwko sprawcom walk Na zebraniu zwołanem do Meczetu Omara stwierdzono, że wskutek walk ponieśli Arabowie olbrzymie straty. Setki fellachów arabskich wróciło ostatnio z Jerozolimy do wsi ze swoimi produktami, przywiezionymi na sprzedaż. Trzynastu szeików z okolicznych wsi Jerozolimy, zwróciło się do muftiego naczelnego z pismem, że jeśli nie nastąpi rychło uregulowanie przyjaznych stosunków z Żydami i nie ustanie bojkot stosowany przez Żydów wobec Arabów, to wielu wsiom arabskim grozi gospodarcza ruina. Wzburzenie zwraca się przeciw k muftiemu.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO KRAJOZNAWCZE** urządza w dniach 22—25 trzecią wycieczkę do Poznania. Zgłoszenia do dn. 19 bm. włącznie u kol. Dortheimerówny, Sebastjana 20 między godz. 7—8 wieczorem.

— **ŻSMR. „MASADA".** Dziś we środę o godz. 715 zebranie członków z referatem n. t. „Teodor Herzl".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Erotikon".
UCIECHA: „Zemsta hr. Monte Christo".
WARSZAWA: „Walc Straussa".
SZTUKA: „Czarne domino".
CORSO: „Serce nie sługa".

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Arcykomiczna krotochwila Verneuila „Azais" będzie grana przez ten tydzień jeszcze do piątku włącznie z K. Junoszą-Stępowskim na czele dokonale zgranego zespołu. W sobotę wchodzi na scenę ostatnia komedja Stefana Kiedrzyńskiego autora, od szeregu lat niegranego w Krakowie, pt. „Miłość bez grosza", dająca satyryczny obraz środowiska t. zw. „kombinatorów warszawskich", ich specyficznej moralności, upadków i wzlotów. K. Junosza Stępowski ma w tej sztuce rolę nieustępującą w sile komizmu niezrównanemu baronowi Würtzowi. Główną rolę kobiecą odtwarza p. Z. Łozińska. W niedzielę popołudniu „Samuel Zborowski".

— **PRZEBOJOWA REWJA W „GONGU"!** Rewja wiązana pt. „Ona go zdradza" cieszy się niebywałem powodzeniem. Codziennie dwa przedstawienia o 7 i 9'20 wieczorem. Przedsprzedaż biletów w firmie J. Rudnicki linja A—B.

— **ZNAKOMITY KWARTET GŁAZUNOWA,** wzruszający piękną jakością dźwięku i zadziwiający jednością dynamicznych efektów, tem samem cieszący się wszędzie olbrzymiem powodzeniem, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę, 22 bm. w Starym Teatrze.

— **STAŁY SALON SPRZEDAŻY DZIEŁ SZTUKI** w Związku Art. Plast. w Krakowie, pl. św. Ducha 1, został otwarty w połowie bm. Wśród dzieł wysokiej artystycznej wartości przeważną większość stanowią plony wakacyjne, powstałe zarówno w plen'airze, jak i w ateliers artystycznych artystów z całej Rzeczypospolitej. Wysoki poziom i przystępne ceny, oraz bezpłatny wstęp do Salonu (w godz. od 10—13 i od 16—19) są najwy mowniejszą zachętą nietylko dla mecenasów sztuki, lecz dla ogółu kulturalnych ludzi, mogących nabywać nawet na ratalne spłaty odpowiednie obrazy i grafikę w wielkim wyborze zgromadzoną. Dochód z rozsprzedaży przeznacza Związek na Budowę Domu Artystów. Niezależnie od stale otwartego „Salonu" przygotowuje Związek już teraz wystawę pt. „Stary Kraków", która zostanie otwartą w październiku br.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Środa: „Azais".
Czwartek: „Azais"

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12

Środa: „Ona go zdradza".
Czwartek: „Ona go zdradza".

ZE SPORTU.

TABELA LIGOWA przedstawia się po ostatnich meczach następująco:

Nazwa klubu:	Ilość gier	Punktów
Warta	18	24
Wisła	18	23
Ł. K. S.	19	23
Legja	18	21
Garbarnia	17	20
Cracovia	17	19
Czarni	17	16
Polonja	17	16
Warszawianka	18	15
Ruch	16	14
I. F. C.	18	13
Turyści	16	12
Pogoń	17	10

Ż. K. S. GEWIRA. Obecny adres sekretarjatu opiewa Maks Blonder, Kraków XXII, Kalwaryjska l. 28.

Z MECZÓW NIEDZIELNYCH: ŻKS Hagibor—KS Polonja 4:2 (1:0).

Rok II Nr. 17

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Kraków, dnia 19 września 1929
Wychodzi co 2 tygodnie
jako dodatek
„NOWEGO DZIENNIKA"

Co się stało w Palestynie

Ciężkie, bolesne tygodnie mamy za sobą, dni pełne grozy, podczas których oczekiwaliśmy z naprężeniem największem wiadomości z Erec. Jak to się stać mogło, pomyśleliście sobie, aby takie cudne, kwitnące osady, osiedla wyczarowane z moczarów, kamieni i piasków przepalonych słońcem, młodą najofiarniejszą pracą, nagle zostały zmienione w zgliszcza, pozbawione wszelkiej możliwości obrony.

A jednak tak się stało. Zdawałoby się, że błahy powód, tylko spór o Mur Płaczu był przyczyną krwawych walk. Tak też zewnętrznie w rzeczywistości było.

Ten błahy czyn oficera angielskiego, który kazał pousuwać stołki i przedział dla modlących się, wywołał drzemiące w Arabach uczucia, rozpętał przy dwulicowem postępowaniu władz angielskich dzikie instynkta, a zarazem wykazał zapał i siłę, którą młodzi Żydzi zdolni są wydobyć z siebie, gdy przyjdzie im bronić swej ziemi.

Trudno nam dziś ocenić cały ogrom bohaterstwa, na które trzeba było się zdobyć, aby w obliczu podwójnego niebezpieczeństwa tak się bronić.

Dzieci! To co się stało, to co się dzieje w Palestynie, nazywać będą ludzie, piszący historję tych czasów, chwilą przełomową, historyczną. Nam teraz jeszcze nie wolno tak na to patrzyć, my musimy z chwil takich wyciągnąć naukę, wyciągnąć wskazówki do czynów dalszych.

A więc powiedzmy sobie spokojnie, mimo, że spokój taki teraz jest pełen bólu, co się stało w Palestynie? Stało się to, że napadano i mordowano braci i siostry nasze, niszczono wszystko dobre, piękne i kwitnące, co oni po latach ofiarnej krwawej pracy stworzyli.

Nie pozwolono im mimo wielkich wysiłków i zmagań na dostateczną obronę.

Prawda, dzieci, trudno, bardzo trudno o tem myśleć a cóż dopiero pisać, gdy przed oczyma przewijają się grozą przejmujące obrazy, które każą pięści zaciskać i budzą dzikie uczucie buntu. A więc właśnie to co się stało w Palestynie mówi nam wyraźnie i silnie: musimy się umieć bronić, żądać i dążyć do tego, aby to co się stało powtórzyć się nie mogło i było dostatecznem okupieniem dla utrwalenia naszego stanowiska w kraju.

Musimy przeciwstawić się temu, aby to co najlepsze i najszlachetniejsze mogło niewinnie i bezkarnie stać się pastwą dzikich hord a igraszką silnych i wielkich.

Naród żydowski i jego młodzież jak żaden inny naród świata stać musi zawsze na straży swych dóbr najświętszych, musi być zawsze przygotowany na obronę, aby okazać światu, że jest dość silnym i zrosłym ze swemi ideałami i potrafi krwią obronić swą ziemię.

Musimy pamiętać o tem, że nie było jeszcze wielkich tego świata a naród nasz istniał i żył i zniknął może niejedni wielcy a naród nasz przez świętą wolę jego młodzieży, przez umiłowanie skarbów jego nauki, ostanie się po wieki. R.

Pamięci bohaterów!

Poszli by Myśl wielką zamienić w czyn, by Słowo obrócić w trud i znój! Poszli z pieśnią na ustach, z pługiem lub z kielnią w dłoni! Poszli by tworzyć, pracować, tchnąć życie w martwe od wieków ugory Erec. I z pod ich rąk twardych i szorstkich od pracy i z potu ich czół wykwitł plon...

Ziemia, spieczona żarem słońca rozkwitła gęstem listowiem gajów owoconośnych, na łanach zakołysały się kłosy ciężkie od ziarna...

* * *

Kirem żałoby okryło się żydostwo!

Wyrwano im bowiem pługi i kielnie z rąk. Pochyleni w świętej pracy nad Ziemią, unieśli potem zroszone czoła, by spotkać się z wrogiem! Ogień bezlitosny niszczył trud i pracę lat tylu, miecz kosił niemiłosiernie wokoło. Przez lądy i morza dolatuje nas jęk i wołanie:

— Ratujcie! Ratujcie nas! Nie zapominajcie o nas! Ból i rozpacz szarpie nam serca i dusze! Łzami krwawemi opłakujemy świeże, święte mogiły w Erec.

Cześć, wieczysta cześć i pamięć poległym bohaterom i męczennikom!

Blanka Hollaendrowa.

Z PRAC NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Poświęcenie

Zaledwie zaczęło dnieć, gdy powstał nagle ruch w miasteczku i rozległy się krzyki: gore... gore... Wtórowały im głosy trąbek wołających na alarm. Ludzie przestraszeni wybiegali z domów, powtarzając w swej bezradności ciągle słowa „pali się... pali się"...

A hen na pagórku płonął jasnym przeklętym płomieniem przybytek boży, rozpościerając purpurową łunę na ciemnem jeszcze niebie. W oknach ukazywało się coraz więcej świateł, ktoś wybiegł z pełnem wiadrem wody, lecz na środku drogi stanął jak wryty. Przepadło, nikt już nic nie uratuje. A czerwono- żółty płomień dokonywał dalej bez przeszkody dzieła zniszczenia. Płonący budynek był otoczony kordonem ludzi, na ich twarzach malowały się naprzemian rozpacz, lęk i zgroza.

Wtem głuchy trzask przerwał dotychczasowe jednostajne syczenie ognia. Powała się zapadła!

W każdem sercu, w tajnikach duszy odezwał się nagle silny głos, jakby zew religji. Nie baczyć na nic, biec ślepo, ratować wszystko, co jest drogie sercu żydowskiemu i otoczone mistycznem „kadosz, kadosz, kadosz". Ale rozsądek i miłość własnego ja stanęły znowu w poprzek myśli pełnych chęci poświęcenia się. Pójdziesz? A jeśli zginiesz? Tak, dobrze będzie — zginiesz za „Kidusz Haszem". A żona? dzieci? — Co mi tam, odpierała wiara, rwąc się naprzód. I tak to walczyły ze sobą dwa przeciwległe bieguny: egoizm i chęć poświęcenia się. I nie łatwy musiał stoczyć bój egoizm, by zadać klęskę gorącej wierze dziecka w sercu człowieka.

Wtem nagle wynurzył się z tłumu młody człowiek o iskrzących się oczach i znikł w kłębach dymu i ognia. Miał upragniony cel na oku, dotrzeć do „Aron hakodesz", chwycić świętą Torę w swe silne ramiona i uratować ją od dziko skaczących płomieni.

Upłynęła ciężka chwila oczekiwania.

Wtem ukazał się w okręgu ognia ów młody człowiek z uczernioną twarzą, z rodałami w dłoniach i szczęśliwym uśmiechem na ustach. Nic to że ubranie na nim płonęło, że ręce jego były poparzone i popękane od ognia, czuł się szczęśliwym, bo uratował ukochaną Torę.

L. Jamer (Rzeszów).

GŁOSY MŁODZIEŻY.

JAK NAM POSTĘPOWAĆ NALEŻY.

K. S. pisze: U nas zaczął się rok szkolny pod znakiem smutku. Zaledwie przebrzmiała nasza radość z powodu rozszerzenia Agencji Żydowskiej a już zaczęły dochodzić krwawe wieści z Erec. Zrobiliśmy zebranie koleżeńskie, aby się zastanowić co nam czynić należy. Jedni domagali się natychmiastowego wyjazdu do Palestyny, inni, rozważniejsi, tłumaczyli, że imigracja nietylko od naszej dobrej woli zależy. Po dłuższych naradach doszliśmy do przekonania, że jeżeli nie wolno nam zaraz pospieszyć na pomoc braciom naszym, to musimy się sposobić na przyszłość. Postanowili-

NATAN BYSTRYCKI.

Owego strasznego dnia...

I nastał ranek i spadło coś w świat i rozbiło nas na dwoje. Później, wieczorem tego dnia, nie pamiętała ani jedna dusza dzielnicy żydowskiej, kiedy zaszła ta rzecz. Z tego wszystkiego co było przedtem pozostało tylko wspomnienie słońca. Jak we śnie pamiętali wszyscy, że przedtem było słońce rozpostarte nad światem jak baldachim pokoju, którego świetlane kolumny są wbite z jednej strony w morze, a z drugiej w górach Jehudy, i że takiego słońca już nigdy nie będzie.

Wszystko było jak we śnie — także gdy poczęli się gromadzić z bocznych, oddalonych, tonących w piasku ulic, w jednym punkcie, na głównej ulicy: byli i tacy, co szczypali wśród biegu ciało swych ramion. A gdy spotykali po drodze chudego Żyda, a on spieszył z centrum właśnie do oddalonych uliczek i trzymał przed sobą koszyk, jakby to było najważniejszym jego dobytkiem i zgłaszał glupie, niemożliwe słowo: pogrom — drżał w sercu żal do niego, do tej jedynej twarzy w obłędnem widowisku, a nie do Arabów tam, w znanej Jaffie przyodzianej w mgłę wśród jaśni słonecznej. W bieganinie przypominało sobie wielu, że przed tak krótkim czasem, przed chwilą, przechadzał się tu ten Arab o zadartym nosie, wykrzykujący, a teraz znikł, jakby nie istniał wśród rzeczywistości świata. Płakały serca za tym drogim, słodkim czasem, gdy Arab o zadartym nosie i wstrętnych oczach przechadzał się cały dzień między młodymi chłopcami żydowskimi.

Jak strumyki dążące do rzeki przechodzili ludzie koło okna szeregiem, jak spieszny pochód, jak pogrzeb żydowski. Mijali młodzieńcy z kijami w rękach, wyrwanemi w pośpiechu z płotów, które stały się bezpańskiemi jak cała dzielnica żydowska. Legła teraz blada powaga na ich twarzach, jakby minęła im bezsenna noc na czuwaniu przy łożu drugiego chorego. Wyżsi są jak zwykle, a ich oczy utkwione w jednym punkcie, ponad domami dzielnicy — pogłębiły się.

Były płoty wokół rozwalone, bo ich koły wyrwano pospiesznie; liczne były w dzielnicy żydowskiej, wypieszczonej spokojem, wyrwy, które czerniały jak rany.

Szkoła dzielnicy zamieściła się w mgnieniu oka w dom cierpienia i śmierci. Wznogły się bóle wokół, spotężniały. Gdybyż raniono rewolwerami! Ale w jedno miejsce uderzały dziesiątki drągów synów wschodu, jakby bębniąc dziką namiętną melodję; byli między chłopcami pobici chłopcy, których skóra zamieniła się w żywy, krzyczący bęben. W szkole, która jest w sercu dzielnicy, której pokoje są rozległe, a poprzez stylowe okna złoci się morze aż po swe krańce, zebrało się tyle ciała ludzkiego, zgniecionego, nadętego, bolącego od każdego spojrzenia, że ciężkiem było chodzenie wśród ozdobnego domu, jakby ściany napęczniały bólem, a podłoga straszliwie cierpiała.

Gdy nadszedł wieczór, zapłonęły świece we wszystkich pokojach, gdyż zabrakło lamp; a gdy zajaśniały płomyki jak małe ostrza noży, poczęła się gonitwa cieni po wszystkich pokojach jak myszy, aż skupiły się w zmarszczkach twarzy pobitych. Wśród cieni zrośli się wszyscy leżący w tym domu w jedno ciało, w zlep zbitego ciała żydowskiego, toczącego się tak w pustce bezdusznego gniewu z pokolenia w pokolenie. Twarzą w twarz z nocą, przywracającą człowieka dzieciństwu i przywodzącą wspomnienie wszystkich niezasłużonych krzywd, stały się jęki częste, ze wszystkich kątów dobiegały urywane szepty płonące ogniem, przyciszone słowa przepojone bezsilną krzywdą, a łóżka skrzypiały bezustannie, jakby im, zbudowanym z żelaza, trudno było unieść złożony na nich ciężar...

(Tłum. Riwka Gurfein).

śmy przedewszystkiem przyzwyczajać się do karności i posłuchu, hartować wolę, nie usuwać się (jak to często zeszłego roku bywało) od lekcyj gimnastyki i ćwiczeń fizycznych, bo nic naszej ojczyźnie po ludziach słabych i chorowitych. Przytem postanowiliśmy że każdy z nas ma zebrać przynajmniej po 1 dolarze „Iszejm haganah“.

PRECZ Z TCHÓRZAMI!

Zygmunt L. pisze: Zeszłego roku zdarzył się wypadek, iż niektórzy Żydzi, pytani o narodowość, wykręcali się albo wręcz wyrzekali się swego żydostwa. Napawało nas to bólem niezmiernym i wstrętem do tchórzów, którzy śmią zapierać się tego co dla nas najświętsze. Wypadki takie zdarzyły się tylko w niższych klasach. Postanowiliśmy w tym roku zająć się młodszymi kolegami i uświadomić ich w tym kierunku.

—o—

WIADOMOŚCI SZKOLNE.

PIERWSZE DNI W SZKOLE

Minęły wakacje „pierzchły jak cień“, i przyszedł dzień w którym ujrzałyśmy ukochane mury szkolne. Dawniej zdawały się nam szare, lecz teraz jaśniały dziwnym blaskiem. Tak samo p. nauczycielki; w ciągu roku twarze ich są smutne, a teraz były rozjaśnione. Serdeczne były przywitania z nauczycielkami i koleżankami. Ogólna radość panowała w szkole, że zaczął się rok szkolny, rok pracy... Każda z uczenic przyrzekła uroczyście, że będzie pilna grzeczna i sumiennie spełniać będzie obowiązki uczenicy. **C. W.**

* * *

Z pewnem wzruszeniem czekamy na otwarcie „murów szkolnych“. Jakoś nam w nich dziś jeszcze nieswojo. Dziś jeszcze do zamkniętych przez dwa miesiące sal wnosimy powiew świeżego powietrza, zapach pól, lasów, atmosferę wakacyjną, która się wnet przemieni w atmosferę pracy. W pierwszym dniu nauki zmieniają się klasy i korytarz szkolny w placówkę handlu. Kupujemy i sprzedajemy nasz towar (książki!) z rezultatem dla wszystkich zadowalającym. Sądzę, że dla laików nie będzie zbytecznem wspomnieć, że weksle są z użycia wyeliminowane a tem bardziej bankructwa. Konjunktura gospodarcza niezmienna — to znaczy zawsze w dobrym stanie. Dziś tranzakcje handlowe a jutro?

Jutro już praca, praca intensywna. A więc chałaka!
L. Engelmayerówna.

WSPOMNIENIA Z WAKACYJ.

Tego roku byłem na letnisku w Naprawie koło Jordanowa. Chcę tu opisać parę rzeczy, które mi się nadzwyczaj podobały.

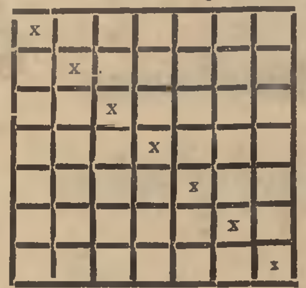
Wielkie zainteresowanie wśród letników budziła kolonja łódzkiego hebrajskiego gimnazjum. Ostatniej soboty wybrało się dużo letników a między nimi i ja do lasu, gdzie kolonja urządziła ognisko z okazji kończącej się soboty. Przy rozpalaniu ogniska dyrektor kolonji omówił „hawdalę“ i odśpiewał bardzo pięknie „hamawdil“ co się wszystkim zgromadzonym a w szczególności chasydom bardzo podobało. Nastąpiły pieśni hebrajskie i żydowskie, śpiewane chórem przez kolonję lub przez samego dyrektora kolonji. Szczególnie budziły zachwyt żydowskie piosenki ludowe. Na tem się skończył wieczór, który pozostawił po sobie niezatarte wrażenie.

Benek Wechsner ucz. kl. VII.

—o—

DZIAŁ ROZRYWKOWY.

Łamigłówka
ułożyła **R. Lorjówna**



1 Port nad morzem Półn.
2 Zwierzę z rodziny kotów
3 Inaczej Chrześcijanin
4 Zgromadzenie kilku osób
5 Kraj w Afryce
6 Miasto w Hiszpanji
7 Żyd nie uznający talmudu

Litery oznaczone krzyżykami czytane w tychże kwadratach dadzą nazwę jednej z pieśni hebrajskiej.

SZARADA
ułożył M. Bornstein.

Pierwsza i część drugiej — to członek rodziny,
Drugą - czwartą - drugą ponosisz za złe czyny.
Gdy trzecia zastąpi imię — i tu się ją położy,
Uzupełni całość — którą jest dom Boży.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 16.

Łamigłówka: 1) Ontario, 2) Zygmunt, 3) Japonja), 4) arbiter, 5) Salomon, 6) zapłata, 7) tkactwo, 8) Henryka, 9) ochrona, 10) niewola

Szarada: Bar-ka-ro-la.

DOBRE ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 16 NADESŁALI:

Ignacy Holzer (Zakopane), Stefek i Frania Apler (Kraków), Saul Wachtel (Tarnów).

DOBRE ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 15 NADESŁALI:

Marcel Ohrenstein (Rabka), Hildzia Riemerówna (Stary Sącz).

WŁASNE ZAGADKI NADESŁALI:

Dunio Freylich (Krynica), Wanda Abramowiczówna, Genia Proptówna i Lola Parnesówna, Mojżesz Rand (Nowy Targ).

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI „DZIENNICZKA“

L. Jamer: Obecny artykulik słabszy. Bratu za pozdrowienia i rysunek dziękujemy

Hildzia Riemerówna: Twoje nadzwyczaj starannie i ładnie pisane listy sprawiają nam zawsze wielką przyjemność. Rebusiki bardzo pomysłowe.

Marta H.: Wstrzymaj się jeszcze z posyłaniem wierszy do pisma dla starszych, ton ich nadaje się właśnie i wyłącznie dla młodzieży.

Stella Mannesówna: Dziękujemy za pamięć.

Wanda Abramowiczówna: Musisz przysłać wyjaśnienie jak należy zagadkę rozwiązać.

„Chemda“: Część Twego artykuliku znajdziesz dzisiaj. Reszta chaotyczna.

Józef Kurtz: Przekłady są dobre, będą umieszczone.

Anda Wolnerman: Bardzo cieszymy się z poznania nowej przyjaciółki. Prosimy szczególnie o wiadomości szkolne, nietylko o tem czego się uczycie, ale zwłaszcza jakie kwestje Was poruszają, interesują czem się zajmujecie.

Adela Wachtlówna: List otrzymaliśmy ze spóźnieniem. Twój zajmujący opis zabawy na plaży, umieścimy więc dopiero na drugi rok.

Regina S.: Tak, masz słuszność, możemy być dumni z tego, że jesteśmy Żydami.

Hadasa Perlmutterówna 9-letnia uczenica IV. kl. przysyła nam następujący wierszyk:

Naprzód, drużyno żydowska
Sztandar do góry swój wznieś!
Żadna nas przemoc arabska
Nie zdoła przełamać, ni zgnieść.

Choć zginąć nam przyjdzie w boju
I ofiarą swej ziemi nam być,
Lecz ojczyzny się nie wyrzekniem —
Palestyna powstała, by żyć!

Blanka Reichenthalówna: Z wszystkich stron dostajemy listy, pełne wyrazów bólu z powodu wypadków w Palestynie, ale i pełnych siły, zapału i nadziei. Wierzcie! Droga krew naszych braci nie płynie napróżno. Obudziła i do czynu porwała tych wszystkich dla których Palestyna była tylko czczem słowem, pustym dźwiękiem. Z każdej kropli przelanej krwi powstanie nowy obrońca naszych świętych praw.

Saul Wachtel: Owszem, umieścimy. A gdzie rozwiązanie własnej szarady?

Lewi e F.: Wiersz jest rozwlekły, myśl często niejasna, nagięta do rymu. Może się da umieścić wyjątek — zobaczymy

Stały Czytelnik z Brzeska B. B.: Łamigłówek takich mamy już za dużo. Opis z Zakopanego przyszlij.

Koniec „Dzienniczka“.

Program stacji radiofonicznych

Środa, 18 września.

Kraków (312.88) 15'40 Komun. gospod z Warszawy. 16'30 Koncert płyt gramof. 17'25 Odczyt pt. „Film dźwiękowy — systemy reliefowe“, wygł. dr. W. Wilkosz. 17'50 Komun. PWK. 18 Rozmaitości. „O podróżowaniu i o powodzeniu“, Francis de Croisset cz. II., w tłum. p. Felicji Bernard. 19'25 Transm. „Skrzynki rolniczej“ i komun. rolniczego i meteorolog. z Warszawy. 19'40 Komun. 19'56 Sygnał czasu, hejnał. 20'05 Recital fortepjanowy z Warszawy. 20'45 Transm. z Warszawy, audycja narodowościowa, poświęcona muzyce i literaturze hiszpańskiej. 22'15 Komun. z Warszawy. 23 Transm. muzyki tanecznej z PWK.

Wilno (385) 19 „Wizyta w pałacu książki“ (Deutsche Bücherei w Lipsku“) wygł. Witold Hulewicz.

Moskwa (825) 19 Transm. z opery Teatru Państwowego.

Lipsk (259) 16'30 Koncert popularny kapeli drezdeńskiej.

Kopenhaga (281) 20'15 Koncert z sali koncertowej z Axelborgu.

Wrocław (253) 20'30 Wesoły wieczór z udziałem Lömmla.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład M. Kanfera

5

(Ciąg dalszy.).

II.
Ameryka.

Gdy Dwojrale u krawczyni Fajgi drugą przesiedziała już zimę, zaczęła już zarabiać i do domu przynosiła swe zarobki, to jest dwa złote. Mama wyszukała jakiś garnek, jednego ze swych „najlepszych przyjaciół“, na których zawsze mogła liczyć. Co tydzień wrzucała tam jednego złotego, najświętszemi zaklinała się przysięgami, że tych tak ciężko zapracowanych groszy dziecka nawet nietknie, chociażby cała rodzina miała z głodu zginąć. Trzeba te pieniądze chować na pesach, by kupić dziecku parę bucików, lub sprawić nową sukienczynę. „Wszak nie miała na sobie nowej szmatki od czasu jak się urodziła“ — mawiała mama.

Ani razu nowej nie miała sukienki, wszystkie były poprzerabiane albo łatane.

I rzeczywiście — zdawało się, że garnka strzegło jakgdyby zaklęcie. Mama walczyła jak lew „o krew i ciało“ dziecka. Ani chłód, ani głód nie mogły jej skłonić, by naruszyła pieniądze dziecka, nawet Anczla silna tęsknota za kawałkiem śledzia, co zawsze najpilniejsze na mamie robiło wrażenie, nie popychała jej do zamachu na garnek, w którym leżały pieniądze Dwojry.

Święty był dla niej pierwszy zarobiony grosz Dwojrały, Ciężko przychodzi jednak biedakowi dotrzymywanie ślubu, nie dziwota więc, że nędza ją nieraz pokonywała, a w niezwykłych wypadkach mama jak złodziejka zakradła się do garnka i „obrabowywała“ dziecko. Ale to się tylko raz zdarzyło, a mianowicie, gdy nauczyciel odesłał Jojnę Gedalego z chederu do domu ponieważ nie otrzymał zapłaty aż za trzy miesiące nauki. Chłopak próżnował, serce mamy pękało z bólu, widząc jak chłopak się włóczy bez nauki. Na naukę wszystko wolno...

Gdy nadszedł atoli pesachowy tydzień mama wyjęła garnek ukryty w jakimś ciemnym zakątku i wydobyła zeń schowane srebrne złote. Miała z początku zamiar wszystkie pieniądze wydać na Dwojrałę, „wszak to dziecka ciężka praca“. Jest jednak przecież tylko matką, więc przypomniała sobie niedolę pozostałych dzieci. Spodnie Jojny Gedalego tyloma pokryte są łatami, że zatracił swój pierwotny kolor, a koszula wygląda z poza wszystkich łat. Chłopak musi już ojcu towarzyszyć do bóżnicy. A jak wyglądać będzie jej Anczel, podczas czytania Tory na almemorze,*) gdy obok niego stać będzie Mojszale w czapce bez daszka. Cały więc wieczór spędzono na naradach i rachunkach ale z tych rachunków nic nie wychodziło. Trzewiki musiał już wziąć na siebie cholewkarz, czy chciał, czy nie chciał. Krzyczał wprawdzie, że się go zarzyna, że nie będzie mógł jechać do Ameryki, ale musiał uszyć cztery pary cholewek i to dla Jojny Gedalego i Dwojrały z najlepszej skóry. Dla Dwojrały — ponieważ ją bardzo lubił, a dla Jojny Gedalego dlatego, ponieważ był benjaminkiem tały i dlatego całym panem. Ze szewcem także jakoś doszedł do porozumienia. Mama tak długo pomstowała, aż wymusiła na najstarszym chłopcu te trzewiki. Za pieniądze zaś, które zarobiła Dwojrały, kupiła barchan na sukienkę, płótno na dwie pary spodni chłopaków, oraz osobny jeszcze kawałek, by załatać kapoty.

Dopiero potem, gdy chłopcy dostali już nowe spodnie na pesach i nowe łaty na kapotach, mama spostrzegła, że dzieci całych nie mają koszul do tych pięknych kapot, ale wtenczas wystąpiła też z taką siłą konieczność sprawienia nowych kaszkietów, że mama nocami całemi przy małej siedziała lampce i reparowała koszule i kapoty.

Dwojrała, widząc, że mama ślęczy przy lampce i naprawia koszule, nie mogła na swym tapczanie usnąć, wylazła więc z pościeli w koszuli, a że zawołana była krawczynią, odezwała się:

„Mamo, pomogę ci“.

„Idź spać, już późno. Sama sobie jakoś dam radę“.

„Nie chce mi się spać“. Szybko pochwyciła igłę i wyjęła mamie z rąk koszulę.

„Weź ty koszulę Jojny Gedalego, ojcu sama naprawię koszulę“ — rzekła mama.

Ciąg dalszy nastąpi.

*) Kazalnica, ambona.

Akcja „N. Dziennika“ na fundusz pomocy

przyniosła dotąd 32.297 zł. 33 gr. i 233 dol.

Na rzecz ofiar rozruchów palestyńskich wpłynęły w naszej administracji w dalszym ciągu następujące kwoty:

Stow. „Bikur Cholim“	zł. 50'—
WP. Danielowie Okrętowie	10'—
„ Izak Horowitz, Dietla 36	30'—
Personal Firmy Ignacy Spira	84'—
WP. Majer Mangel	10'—
„ Ignacy Berenhaut	20'—
Kwuca Hatikwa	15'—
WP. S. Kempier i S. Lenkowitzer	25'—
Urzędnicy i Urzędniczki firmy „Cerealja“	35.—
WP. I. Mehl	55'—
„ Abraham Wallah, Lutcza	100'—

* * *

Zbiórka w Piwnicznej (przez pp. Leona Ablösera i Szymona Lustbadera) przyniosła 601 zł, 20 gr.

Złożyli: 200 zł.: Firma Bracia Oblöser i Kornreich.

30 zł.: Józef Klapholz.

27 zł.: Paperle i Goldman (Rytro).

po 20 zł.: Klagsbald Eisig, Reich Chiel, Hochhauser Majer, Segulem Markus, Aszer Rosenzweig (Rytro), Juda Schweid (Rytro), Natan Deutelbaum (Rytro).

po 10 zł.: Kraus Ichel, Dr. Sommerstein Józef, Lustbader Salamon, Ganger Leib, Federgrün Pajsech, Federgrün Izak, Horowitz Chaim, Horowitz Józef, Kornreich Aron (urzęd.), Kornreich Salomon, Tartak parowy Krempach C. S. R., Roth Baruch, Hochhauser Chaim, Abusch Markus (Wierzchomla), Kolber Izak (Rytro).

* * *

Zbiórka w Łącku (przez pp. M. Färberową i H. Lustiga) przyniosła 212 zł. 50 gr.

Złożyli: 15 zł.: Dr. M. Kleinmann.

po 10 zł.: St. Grossbard, E. Grossbard, Zach. Grossbard, Sch. Gutfreund (Kraków) I. Bloch. H. Lustig.

Resztę stanowią datki po 5, 3 i 2 zł.

* * *

Razem złożono dotąd w naszej administracji na rzecz ofiar rozruchów palestyńskich **32.297 zł. 33 gr. i 233 dol.**

Dalsze protesty na prowincji

ŁĄCKO.

Z inicjatywy tutejszej komisji Ż. F. N i komitetu Lokalnego Org. Sjon. odbyło się w naszem miasteczku dnia 7 bm. zgromadzenie protestacyjne, na którem powzięto odpowiednie rezolucje. Akcja zbiórkowa, przeprowadzona przez pp. M. Färberową i H. Lustiga, przyniosła 212 zł. 50 gr.

PIWNICZNA.

W związku z wypadkami palestyńskiemi odbyło się u nas dnia 8 bm. zgromadzenie protestacyjne, na którem przemawiali tow. Szymon Lustbader, reprezentant kahału p. Leon Ablöser, który zaznaczył, iż dotychczas stał zdala od ruchu sjonistycznego, obecnie jednak poczuwa się do obowiązku czynnej współpracy, wkońcu przemówił p. Mojżesz Horowitz z Tarnowa. Urządzona na miejscu zbiórka przez p. Leona Ablösera przyniosła przeszło 600 zł.

RANIŻÓW.

Dnia 8 bm. odbyło się u nas żałobne posiedzenie zarządu kahału, na którem uchwalono wyasygnować kwotę 50 zł. na rzecz ofiar palestyńskich. W sobotę 7 bm. rabin Majer Ch. Horowitz wygłosił w bóżnicy kazanie żałobne. Akcja zbiórkowa przyniosła 128 zł. 60 gr.

TRZEBINIA.

W dniu 4 bm. odbyło się u nas zgromadzenie protestacyjne, zwołane przez organizację sjonistyczną ze współudziałem gminy żydowskiej i rabinatu. Po zagajeniu przez tow. Meiera Goldwassera wygłosił rabin Weidenfeld kazanie, poczem przyjęto odczytane przez p. Raaba rezolucje. Kantor p. Perlmutter odmówił El mole rachmim. Komitet pod przewodnictwem tow. Goldwassera i Raaba przeprowadza akcję zbiórkową.

TRUSKAWIEC.

Mimo, że sezon ma się ku końcowi, urządzili przebywający tutaj kuracjusze żydowscy w niedzielę 8 bm. nabożeństwo żałobne w synagodze, która była szczelnie zapełniona publicznością. Po odprawieniu modłów wygłosili przemówienia adw. dr. Weintraub z Przemyśla, dr. M. Geier ze Lwowa, dr. Rossberger z Jarosławia, rabin Wertheim z Hrubieszowa i O. Potascher z Jarosławia. Odśpiewaniem Hatikwy zakończyło się nabożeństwo. Komitet złożony z szeregu wybitnych osób z pośród kuracjuszy przeprowadził zbiórkę, która dała 2000 zł. Kwotę tę przesłano do centrali Keren Hajesod we Lwowie.

Po wizji lokalnej w procesie Halsmanna

Obrona atakuje rzeczoznawcę. — Powódź listów anonimowych. — Zgłasza się i jasnowidz. — Oświadczenie oskarżonego.

Na wstępie rozprawy, która odbyła się nazajutrz po wizji lokalnej, zastrzegł sobie prokurator prawo ścigania prywatnego detektywa Zipperera, którego obrona specjalnie sprowadziła z Wiednia, ponieważ nie miała zaufania do żandarmerji. Rezultaty jednak wizji lokalnej okazały bezpodstawność zapodań Zipperera. Zwłaszcza informacja Zipperera o doskonałej drodze okazała się zupełnie niezgodna z rzeczywistością.

W odpowiedzi na tę enuncjację prokuratora zaznaczył obrońca dr. Pressler, że wizja lokalna potwierdziła tylko informacje detektywa Zipperera, albowiem chociaż nie skonstatowano wyraźnej drogi, stwierdzono jednak, że całe miejsce otoczone zaroślami jest dostępne i że w pobliżu miejsca wypadku można się w przeciągu sześciu sekund skryć w zarośla. Obrońca powołuje wreszcie na świadka lekarza dra Fritza, który przeprowadził obdukcję zwłok, by wykazać, że zarzut przeciwko oskarżonemu, jakoby zachowywał się w tym momencie z brutalną obojętnością, jest zupełnie wyssany z palca. Na samem zakończeniu swej mowy obrońca ostro zaatakował rzeczoznawcę prof. Meixnera, który podczas wycieczki wyjaśnień przy wyświetlaniu obrazów z miejsca zbrodni zaznaczył, że zeznania jednego tylko świadka dra Rainera wydają mu się wiarygodne. Rzeczoznawca nie jest powołany do wystawiania świadectw wiarygodności, dlatego obrona prosi trybunał o skonstatowanie, że rzeczoznawca przekroczył swą kompetencję.

Rzeczoznawca prof. Meixner wyjaśnia, że nie użył wcale zwrotu „wiarygodne“, lecz chciał zaznaczyć, że jedynie zeznania dra Rainera dają pod stawę do wyrobienia sobie opinji przebiegu zajść.

Podczas przemówienia dr. Meixnera drugi obrońca dr Mahler rzucił próżną kopertę w kąt obok stołu trybunału, za co został przez przewodniczącego przywołany do porządku. Obrońca dr. Mahler przeprasza sąd za ten nieopanowany odruch i usprawiedliwia się tem, że jest bardzo zdenerwowany z powodu nawału listów anonimowych. Obecna rozprawa trwa zaledwie pół godziny, a już dostał dwa telegramy i pięć listów anonimowych, oskarżających świadka Edera o fałszywe zeznania przed sądem. W sobotę otrzymał obrońca 15 listów anonimowych, w niedzielę 7, a nawet z łóżka budzą go ekspressowe listy anonimowe. Obrońca wnosi o odczytanie niektórych z tych listów.

Przewodniczący oświadcza, że i trybunał otrzymuje wciąż listy anonimowe, ale po ich przeczytaniu przekonał się trybunał, że listy te niczego nie zawierają, coby prowadziło do wyjaśnienia sprawy. Ciekawą jest rzeczą, że zgłosił się nawet jakiś jasnowidz, który ofiarował swoje usługi. Sąd odrzuca wniosek o odczytanie listów anonimowych i dopuszcza tylko jako świadka dra Fritza.

Na zakończenie zabiera głos oskarżony Filip Halsmann i składa oświadczenie, że już na drugi dzień po wypadku zwrócił uwagę sędziemu śledczemu, że musiał mieć dwie do pięciu minut na przebycie drogi od miejsca, gdzie stał, do miejsca wypadku. Gdyby wówczas sędzia śledczy zastosował te wszystkie eksperymenty, które trybunał obecnie przeprowadził, wyjaśniłoby się, że stał być może znacznie dalej, niż pierwotnie zapodał.

Wiadomości z kraju

Katastrofalny stan szkolnictwa żydowskiego w Warszawie

Warszawa, posiadająca największą liczbę Żydów ze wszystkich miast europejskich, nie posiada ani jednej należytej szkoły żydowskiej, czy to powszechnej, czy średniej. Mimo rzekomo bardzo rozwiniętego życia żydowskiego, o szkole narodowo- żydowskiej w Warszawie niema nawet mowy. Natomiast pełno jest i coraz więcej mnoży się t. zw. szkół żydowskich przeważnie szkół średnich, zakładanych bądź przez osoby prywatne, bądź też przez najrozmaitsze związki. Stało się niejako zwyczajem, że każdy nauczyciel po kilku latach pobytu w Warszawie staje się właścicielem czy współwłaścicielem jakiejś szkoły. Nie byłoby oczywiście w tem nic złego, gdyby nie fakt, że przedmioty judaistyczne spychane są w tych szkołach na ostatni plan, a duch w nich panujący jest na wskróś antynarodowy. Zdarzają się wypadki, że kierownikami takich szkół żydowskich są wychrzci, zdarzają się także fakty obrazy uczuć narodowych i religijnych uczniów. Oto niedawno jedna ze szkół, do której uczęszcza ja wyłącznie uczniowie żydowscy, postanowiła znieść spoczynek sobotni, a w jego miejsce zaprowadziła spoczynek niedzielny. Można sobie wyobrazić, w jakim duchu ta „żydowska" szkoła jest prowadzona. A warto przytem zapytać, gdzie są działacze żydowscy, a w szczególności narodowi w Warszawie...

Echa bojkotu w Majdanie Kolbuszowskim

Przed kilku miesiącami donosiliśmy o rozkazie dowódcy 5-go pułku artylerji ciężkiej zakwaterowanego w Majdanie Kolbuszowskim, wedle którego żołnierzom wolno czynić zakupy tylko w kilku wyliczonych w rozkazie sklepach, przyczem nie wymieniono naturalnie żadnego sklepu żydowskiego. Sprawa ta obiła się o klub posłów i senatorów Żyd. Rady Narodowej, który obecnie ogłasza list stowarzyszenia „Achdut" w Majdanie Kolbuszowskim, odpierający zarzuty dowództwa pułkowego, jakoby sklepy żydowskie w Majdanie były niehigjenicznie prowadzone i jakoby ludność żydowska przy zakwaterowaniu pułku uchylała się od spełnienia tego obowiązku. Okazuje się, iż oba te zarzuty nie są słuszne. Sklepy żydowskie nie są bynajmniej pod względem higjenicznym gorzej prowadzone niż sklepy katolickie, a co się tyczy kwaterunku, to faktem jest, iż zakwaterowano osoby i instytucje wojskowe w całym szeregu domów żydowskich.

ŻYDOWSKA LISTA WYBORCZA DO RADY MIEJSKIEJ W BYDGOSZCZY

Główna komisja wyborcza w Bydgoszczy zatwierdziła listę kandydatów Żydów do wyborów rady miejskiej, które odbędą się 6-go października, tj. drugiego dnia Rosz Haszanah. Lista obejmuje następujące nazwiska: dr. Bertold Bobrin (adwokat), Dawid Elbaum (kupiec), Dawid Horowitz (kupiec), Samuel Rubinstein (kupiec), Tobjasz Nęst (buchalter) oraz Izaak Wasner (kupiec). Rozpisanie wyborów na drugi dzień świąt żydowskich wywołało wielkie rozgoryczenie w kołach żydowskich, gdyż z tego powodu wielu Żydów nie weźmie udziału w wyborach.

W 85 ROKU ŻYCIA PORZUCIŁ ŻYDOSTWO

Pisma bydgoskie donoszą o niezwykłem zdarzeniu. W szpitalu SS. Elżbietanek leżał obłożnie chory od dłuższego czasu 85-letni Żyd Salomon Schram. Chory miał podobno wyrazić się wobec pielęgniarek, że pragnie porzucić żydostwo i przyjąć religję chrześcijańską. Oczywiście Siostry Elżbietanki skwapliwie zadość uczyniły prośbie starca i Schram w 85- roku życia przyjął chrześcijaństwo. W kilka godzin po ceremonji chrztu neofita zmarł. W kołach żydowskich wywołał ten fakt olbrzymie wrażenie, albowiem Salomon Schram był Żydem znanym z pobożności i religijności. Co (a może kto?) spowodowało starego pobożnego Żyda do przyjęcia w 85-tym roku życia chrztu, pozostanie oczywiście tajemnicą.

KOMUNIŚCI ZBIERAJĄ PIENIĄDZE NA RZECZ ARABÓW

Komuniści żydowscy w Otwocku urządzili w ubiegłą niedzielę zgromadzenie celem rozpoczęcia akcji na rzecz Arabów, którzy ucierpieli w czasie walk palestyńskich Do sali, w której miał się odbyć mityng komunistyczny, wdarli się poalej sjoniści. Powstała bójka, przyczem pobito kilkunastu komunistów.

SKANDAL W TEATRACH LWOWSKICH

Do strajku orkiestry teatralnej we Lwowie przyłączyli się w poniedziałek wszyscy aktorzy, którzy nie otrzymali należnych im gaż. W poniedziałek nie odbyło się przedstawienie, a publiczności zwrócono pieniądze za zakupione bilety. Przyczyną strajku było niepunktualne wypłacanie poborów, które w ostatnich czasach zmieniło się już w zupełne zawieszenie wypłat. W czasie narad aktorów z dzierżawcami teatru okazało się, że dzierżawcy nie mogą dać żadnej gwarancji aktorom na wypłacanie zaległości. Tak więc Lwów pozostał w okresie Targów Wschodnich bez teatru. W związku z tem prasa atakuje zarząd miasta, który dopuścił do ruiny teatrów lwowskich.

PRZEPEŁNIENIE W SZPITALACH W ŁODZI

W łódzkich szpitalach panuje obecnie tak wielkie przepełnienie, że nie przyjmuje się więcej nawet ciężko chorych. Onegdaj zdarzył się straszny wypadek przy ul. Zawiszy 7. Rodzina Tennenbaumów złożona z 4 osób uległa silnemu zatruciu wskutek spożycia nieświeżego mięsa. Pogotowie ratunkowe obwoziło nocą nieszczęsną rodzinę od szpitala do szpitala, ale nigdzie nie było miejsca. W ciężkim stanie przewieziono Tennenbaumów z powrotem do domu.

TRAGICZNY WYPADEK W ŻYDOWSKIM SZPITALU DLA POŁOŻNIC

W żydowskim zakładzie dla położnic w Warszawie przy ul. Dzikiej 38, zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Oto w nocy zbudziła się jedna z kobiet znajdujących się w zakładzie i zauważyła, że dziecko jej, kilkutygodniowe niemowlę jest nieżywe. Na głos zrozpaczonej matki zbudziły się inne kobiety leżące w tej samej sali, przyczem stwierdzono, że 4 niemowlęta znajdujące się w sali są martwe. Służba lekarska nie umiała wytłumaczyć tych tragicznych wypadków. Zrozpaczone matki oświadczyły lekarzom, że służba dyżurująca w tej sali dała niemowlętom na noc jakąś herbatę. Zarząd zakładu, znanego z wzorowej opieki lekarskiej, oddał sprawę prokuraturze, która poleci prawdopodobnie dokonać sekcji zwłok niemowląt i przeprowadzi śledztwo w tej sprawie.

SZKOŁY TAŃCÓW CZY DOMY SCHADZEK?

Policja warszawska przeprowadziła ostatnio kilkanaście rewizyj w t. zw. szkołach tańców w Warszawie. Rewizje te wywołały popłoch u różnych „mistrzów" tańca, prowadzących często naukę w brudnych, niehigjenicznych lokalach, obok których znajdują się często bary i inne lokale rozrywkowe. Wskutek rewizji kilka „szkół" tańca zamknięto, a przeciwko ich kierownikom wytoczono śledztwo.

ECHA AFERY BASSKINA

Dotąd nie udało się policji warszawskiej ująć znanego bohatera fikcyjnych ślubów i handlarza żywym towarem Basskina, którego afera wywołała niedawno w Warszawie silne echa. Basskin przed wyjazdem z Warszawy zakupił kartę okrętową na okręt „Lewiatan", który miał odjechać około 20 sierpnia z Cherbourga do Stanów Zjednoczonych. Chcąc zmylić ślady, Basskin zmienił prawdopodobnie drogę. Policja stwierdziła, że zamiast do Cherbourga, udał się do Rygi a stamtąd do Libawy, gdzie pod nazwiskiem Harry Sołowon z pewną kobietą, z którą w Warszawie wziął fikcyjny ślub, wsiadł na okręt. Podobno Basskin znajduje się już w Ameryce.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 5-LETN. CHŁOPCZYKA

W Częstochowie zdarzył się przed kilku dniami tragiczny wypadek. Franciszka Wieczorkowa zajmowała się nocowaniem pielgrzymów, by ich zaś możliwie jaknajwięcej móc ulokować, opróżniła swe mieszkanie, a rzeczy oraz 16-letnią służącą Zofję Odrzyńską i swe dzieci 3-letniego Cesia i 5-letniego Edzia umieściła w komórce. Tę komórkę Wieczorkowa na noc zamykała w obawie kradzieży i to właśnie stało się przyczyną nieszczęścia. Onegdaj bowiem Odrzyńska, ułożywszy dzieci do snu, zamierzała przy świecy robić jakieś porządki. Tymczasem sen ją zmorzył i na chwilę położyła się na posłaniu. W międzyczasie wypaliła się świeca, wskutek czego słoma się zajęła. Odrzyńska, ocknąwszy się ze snu, zaczęła kołatać do drzwi, ale, aż ją ktoś usłyszał, płomienie zajęły komórkę, pięcioletni Edzio zginął w płomieniach, a Odrzyńska została ciężko poparzona. Tylko 3-letni Cesio wyszedł bez szwanku, gdyż Odrzyńska ukryła go pod spódnicą. Od ognia zajęło się kilka komórek okolicznych i dwie stajnie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Podatek od towarów, przewożonych koleją

Z dniem 1 października br. podwyższona będzie kolejowa taryfa towarowa. W związku z tem ukaże się niebawem rozporządzenie p ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z p. ministrem skarbu w sprawie komunalnego podatku od towarów przywożonych koleją. Nowe rozporządzenie ma zapobiec nadmiernemu obciążeniu tym podatkiem.

Projekt rozporządzenia przewiduje następujące normy podatku: dla m stoł. Warszawy podatek nie będzie mół przekraczać kolejowej opłaty przewozowej za odległość 25 km., dla Łodzi, Lwowa Krakowa i Wilna — za odległość 15 km., dla pozostałych uprawnionych gmin miejskich — 10 km.; w przypadku, gdy taryfy nie przewidują stawki za odległość 25 i 15 km., podatek nie będzie mógł przekroczyć dla odpowiednich gmin opłaty, za 20, albo 10 km.

Przy przesyłkach jednostkowych, zwyczajnych i pospiesznych, za które opłatę przewozową oblicza się podług sztuki, a nie podług wagi, podatek dla wszystkich uprawnionych gmin miejskich nie będzie mógł przekraczać: za konie i bydło rogate — 2 zł, za inne zwierzęta — 50 gr. od sztuki.

Podatek od towarów, przywożonych z odległości nie dalszej niż 50 km. dla wszystkich uprawnionych gmin miejskich nie może przewyższać połowy kolejowej opłaty przewozowej za odległość 5 km. W przypadku, gdy taryfy nie przewidują stawki za taką odległość, maksymalny wymiar podatku nie będzie mół wynieść więcej, niż czwartą część opłaty przewozowej za odległość 10 km.

Podatek od towarów, przewożonych w drobnych przesyłkach o wadze do 20 kg. nie może przewyższać połowy kolejowej opłaty przewozowej za odległość km.

Podatek może być pobierany tylko przez miasta które przed 1 lipca 1923 r. uzyskały zatwierdzenie statutów o poborze samoistnych podatków od towarów przywożonych lub wywożonych.

Rozporządzenie ma wejść w życie z dniem 1 października br.

Odkrycie pokładów granitu pirytu i rudy

Ekspedycje geologiczne w Karpaty Wschodnie geologów warszawskich (D-rów Swidzińskiego i Łuniewskiego), dokonane w czerwcu r. b. i słuchaczów politechniki lwowskiej pod kierunkiem prof. Tokarskiego, dokonane w sierpniu, stwierdziły, że nad Czeremoszem znajdują się bogate złoża sprowadzanego dotąd z zagranicy grafitu, pirydy i rudy, zawierające 50 proc. żelaza. Odkrycia te posiadają wielkie znaczenie nietylko pod względem naukowym, ale i praktycznym, gdyż złoża dadzą się łatwo nad Czeremoszem eksploatować, a w związku z budowana przez min. rolnictwa koleją górską nad Czeremoszm. eksploacja ta nie będzie przedstawiała trudności transportowych. Bank Gospodarstwa Krajowego zamierza stworzyć specjalną organizację dla eksploatacji tych terenów.

Rekord protestowanych weksli w Łodzi

Wedle obliczeń urzędu statystycznego w lipcu br. osiągnęła Łódź rekord w dziedzinie zaprotestowanych weksli. Protestów było w lipcu 506.713 na sumę 116,763.000 zł., podczas gdy w lipcu 1928 roku zaprotestowano weksle na sumę „tylko" 47,500.000 zł. W sierpniu liczba protestowanych weksli była w Łodzi znacznie mniejsza. Dokładnej statystyki z sierpnia narazie niema.

SPŁONĘŁO 18 DOMÓW I WIELKIE ILOŚCI ZBOŻA

Onegdaj powstał pożar w Karczewie niedaleko Otwocka. Zanim zjawiła się straż pożarna z Otwocka, pożar objął 18 domów, stajnie i stodoły, w których znajdowały się świeże zbiory. Cała ludność miasteczka udała się ze swojem mieniem za miasto. Spalone domy należą do wieśniaków. W czasie akcji ratunkowej kilku strażaków odniosło rany.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 14	Wrzesień 18 Sroda 13 Elul 5689	Zachód słońca 17 m. 48

Uczczenie pamięci Louis Marshalla

Dziś we środę o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Organizacji Sjońskiej (Stradom 15)

uroczyste posiedzenie

Rady Centralnej Organizacji Sjonistycznej Zach Małopolski i Śląska celem uczczenia pamięci

błp. Louis Marshalla,

zmarłego prezydenta Rady Jewish Agency.

Po posiedzeniu uroczystem odbędzie się posiedzenie zwyczajne z porządkiem dziennym: 1. XVI. Kongres. 2. Rada Jewish Agency. -. Uchwały ostatniego posiedzenia A. C. Org. Sjon. Komitetu Administracyjnego Jewish Agency.

Kto wygrał na loterji?

W ósmym dniu ciągnienia 5-tej klasy 19-tej loterji państwowej padły następujące większe wygrane (częściowo przez nas już wczoraj podane):

Zł. 25.000 nr. 3523.

Zł. 10.000 n-ry: 65415, 144849, 161238, 170949

Zł. 3.000 n-ry: 8121, 57346, 80317, 96125, 101820, 107425, 126442, 137018, 141462, 164949, 170766, 176788

Zł. 2.000 n-ry: 9002, 39904, 56233, 63604, 87137, 118907.

Zł. 1.000 n-ry: 5282, 11178, 29036, 72856, 79635, 84333, 90236, 90426, 91478, 91700, 92255, 97738, 113045 124228, 135457, 138245, 138442, 139389, 142386, 144545 145270, 149329, 155181, 159057, 161539.

Po zł. 600: 5296, 10910, 16555, 18432, 24101, 41679, 45615, 48271, 50272, 51802, 54923, 56913, 60271 71852 75744, 76449, 76966, 81183, 83527, 88457, 89300, 90817 93789, 96069, 101318, 105487, 109003, 113897, 114507, 115325, 121797, 125131, 131875, 152581, 154800 157555 157659, 160311, 166061, 175056,

Dwa zabójstwa

Dnia 15 bm. o godz. 19'30 wieczór w gminie Borki Nizińskie pow. mieleckiego w czasie spaceru wszczęli między sobą bójkę na tle porachunków osobistych Tadeuz Hajduk z Wojciechem Gurdą z Borków Nizińkich. W czasie bójki Hajduk pchnął nożem Gurdę w okolicę serca, wskutek czego Gurda zmarł wkrótce. Hajduk po dokonanym czynie zbiegł. Pościg za zbiegłym zabójcą zarządzono.

Dnia 16 bm. w nocy został w gminie Suchorobie pow. Wieliczka zastrzelony w swem mieszkaniu tamtejszy gospodarz Józef Limanowski. Morderstwa dokonano na tle stosunków miłosnych, a o popełnienie tegoż podejrzany jest Roman Juszczyk z Biskupic, który nie został dotychczas ujęty. Dochodzenia w toku.

Wypadki samochodowe

Na drodze pomiędzy Dąbrową a Jęzorem autobus Nr. Kr. 95360, kursujący na przestrzeni Jaworzno—Mysłowice spadł wksutek defektu kierownicy do rowu, wywracając się, wskutek czego pasażerowie Dawid Blumenstock z Jaworzna, Chana Kurtz i Dawid Gutter z Chrzanowa odnieśli lekkie obrażenia. Autobus nie został uszkodzony. Kierowcą autobusu był Stefan Staniszewskiz Jaworzna.

Szofer Władysław Śliwiński jadąc dnia 16 bm. autem osobowem Nr Kr. 95029 przez gminę Głogoczów pow. Myślenice w kierunku Krakowa na kilometrze 321 najechał wskutek defektu kierownicy na słup telegraifczny, który złamał na wysokości 80 cm., przyczem auto spadło przodem do rowu, uszkadzając przednie koła. Z jadących pasażerów doznała uszkodzenia jedynie Kazimiera Sadówna (lat 8), która uderzając twarzą o oparcie siedzenia wybiła sobie ząb w dolnej szczęce.

Aresztowanie pary szantażystów

Wydział śledczy policji krakowskiej aresztował Władysława Szkudlińskiego (lat 4) rodem z Jarocina, zam. w Warszawie przy ul. Chmielnej l. 37 i Janinę Antoninę Sobieską (lat 27) rodem i zam. w Warszawie przy ul. Żelaznej l. 28 pod zarzutem szantażu. Szkudliński napisał artykuł przeciwko fabryce Henryka Francka i Synowie S. A. w Skawinie, którego jednak nie ogłosił w prasie, natomiast Sobieska przyjechała z tym artykułem do Skawiny, przedstawiła go dyrekcji fabryki Francka i zażądała większych kwot pieniężnych. Szantażystów przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Krakowie.

—o—

— **WIZYTA SZEFA LOTNICTWA FRANCUSKIEGO W POLSCE.** W związku z przybyciem szefa lotnictwa francuskiego gen. Bares'a do Polski, który to przyjazd ma charakter towarzyski, odwiedzi inspektor lotnictwa francuskiego ze swojem otoczeniem większość pułków, szkół i portów lotniczych w Polsce. Towarzyszący generałowi pułk. Guillemeut i mjr. Peguin przylecieli już do Warszawy, a gen. Bares przybywa dziś do Warszawy. Po zwiedzeniu urządzeń lotniczych wojskowych i cywilnych, odlecą oficerowie francuscy do Dęblina, gdzie zwiedzą tamtejszą szkołę i port lotniczy, poczem udadzą się lotem do Lwowa, skąd po przeglądzie pułku w piątek dnia 20 bm. przylecą do Krakowa, gdzie zatrzymają się cały dzień. W Krakowie gości przyjmować będzie 2-gi pułk lotniczy. W programie uroczystego przyjęcia są: przegląd i defilada pułku, oraz zwiedzenie urządzeń portowych, poczem po skromnem przyjęciu w pułku udadzą się goście do miasta celem zwiedzenia Krakowa. Po śniadaniu w Starym Teatrze, wydanem przez Departament Lotnictwa, goście odlecą z powrotem do Dębilna, skąd odbędą wycieczki po Polsce, powracając potem do Warszawy a z Warszawy do Francji.

— **FATALNY WYBUCH SPŁONKI.** Onegdaj zawezwene zostało pogotowie ratunkowe na ul. Wodną do Piotra Nazimy (lat 22) ślusarza, zam. przy ul. Wielickiej 79, który został ciężko zraniony na twarzy od wybuchu spłonki, używanej przy rozrywaniu skał. Nazima wspomnianą spłonkę znalazł na ul. Wodnej i manipulując przy niej uderzał ją młotkiem. Dochodzenia w kierunku ustalenia, skąd spłonka ta znalazła się na ulicy Wodnej, prowadzi policja.

— **FAŁSZYWY MONTER;** Pitzele Szulim kupiec zam. przy ul. Lubicz, zgłosił do policji, że dnia 12 bm. zjawił się u niego w mieszkaniu wezwany przez jego żonę monter celem naprawienia pieca w łazience. Wymieniony zapodał, że nazywa się Grodzicki i mieszka przy ul. Długiej 26, przyczem przystąpił do rozebrania pieca, który ze sobą zabrał i więcej nie wrócił. Nadto skradł on z pudełka w kuchni kwotę 50 zł. Jak się okazało, rzekomy Grodzicki pod zapodanym adresem nie jest znany.

— **MIĘDZY PROSTYTUTKAMI.** Adamczykowa Marja, prostytutka, zam. przy ul. Groble 5, zgłosiła do policji, że dnia 18 bm. około godz. 2-giej w nocy wtargnęła do jej mieszkania przez wyłamanie drzwi Marja Koziarska, prostytutka, zam. przy ul. Librowszczyzna 4 i rzuciła na nią stojącą na stole palącą się lampą, wskutek czego zapaliła się pościel. Ogień ugasili domownicy. Adamczykowa doznała poparzenia rąk.

— **W ZWIĄZKU Z ZABOJSTWEM** dokonanem dnia 15 bm. na osobie Michała Rokosza w czasie bójki przy ul. Wielickiej, aresztowano pod zarzutem tegoż zabójstwa Tadeusza Prześlaka (lat 25) montera, zam. przy ul. Wielickiej 97.

— **W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ WOTÓW** wartości 1300 zł w kościele OO. Misjonarzy przy Rynku Kleparskim aresztowały organa policji krakowskiej Jana Kozakiewicza (lat 28) z zawodu ślusarza ze Zbaraża, zam. przy ul. Rakowieckiej 12. Nadto wymieniony poszukiwany jest za podobne kradzieże przez posterunek policji w Tarnopolu.

— **OKNO, SEN I WÓZ.** Kwiecień Marjan zam. przy ul. Tynieckiej 32, zgłosił do policji, że w nocy skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno ubranie wartości 200 zł, pozostawione na stole przy oknie. — Bałuk Marja zam. przy ul. Szwedzkiej 8, zgłosiła do policji, że dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych skradziono jej w czasie snu w mieszkaniu Anieli Pająk przy ul. Włóczków 5, gdzie wspólnie przedtem zabawiali się przy wódce, portmonetkę z kwotą 30 zł. — Jan Brasza, kupiec, zam. przy ul. Dietlowskiej 57 zgłosił, że dnia 16 bm. około godz. 20-tej skradziono mu z wozu na ul. Józefa dwie płachty nieprzemakalne wartości 150 zł.

—o—

ZMARLI: Chaja Seidenfrau l. 76.

—o—

— **PANU HERMANOWI TEPPEROWI** z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Ojca Jego, wyraża serdeczne współczucie i zamiast wieńca na grób składa na rzecz ofiar palestyńskich zł 50

Komitet Rodziców przy Żyd. Gimn. Koed. w Krakowie.

2445x

Skład krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej

W związku z ukonstytuowaniem Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie podajemy poniżej skład nowej Izby. Do obu sekcyj weszło po 30 radców z wyboru, po 3 nominowanych przez Ministra Przemysłu i Handlu i po trzech kooptowanych przez Izbę.

Prezydent Epstein, którego wielkie zasługi dla handlu i przemysłu oraz owocna działalność, jako długoletniego prezesa krakowskiej Izby są powszechnie znane, a który obecnie wybrany został po raz 12-ty prezydentem Izby, odbierał z okazji wyboru liczne gratulacje, napływające ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Skład nowej Izby jest następujący:

SEKCJA PRZEMYSŁOWA:

P. p. Ader Wilhelm, współwłaściciel f-y „Michał Ader“, Tartaki i fabryka mebli giętych. Anczyc Wacław, właścicie drukarni, Bieżeński Zygmunt, dyr. Zjednoczonych Zakładów Ceramicznych. Dr. Bleier Leopold, dyr. Rafinerji nafty w Trzebini, Chyżewski Maksymiljan, dyr. f-y „Iskra i Karmański“ inż. Czerlunczakiewicz Emil, dyr. Jaworznickich Komunalnych Kopalń węgla w Jaworznie, inż. Dunajecki Michał, dyr. Sierszańskich Zakładów górniczo-hutnicznych w Sierszy, Ehrenpreis Ignacy, dyr. Płaszowskiej Fabryki dachówek i cegieł, Epstein Tadeusz dyr. f-y „Huta żelazna“ Kraków, Filippi Tadeusz, członek Rady zawiadowczej f-my Sierszańskie Zakłady górnicze w Sierszy. Dr. Kaden Kazimierz wł. zakładu zdrojowego w Rabce, inż. Kropaczek Tadeusz dyr. Rafinerji nafty w Limanowej, inż. Król Piotr, wł. Zakładu instalacyjnego, inż. Krudzielski Zdzisław, dyr. Fabryki cementu w Szczakowej, Dr. Krzyżanowski Adam, poseł, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, inż. Kułakowski Henryk, dyr. f-my „Solvay“, Fabryka sody w Podgórzu, Borek Fałęcki, inż. Lewalski Antoni, nacz. dyr. Fabryki maszyn L. Zieleniewski S. A., Mayzel Roman, mag. farm., burmistrz miasta Oświęcimia, inż. Menasche Ignacy, dyr. Miejskich Zakładów ceramicznych. Dr. Merz Ludwik, przemysłowiec, wiceprezes Zw. Przemysłowców. inż. Morawski Roman, dyr. Pierwszej Fabryki lokomotyw w Polsce w Chrzanowie, inż. Nitsch Leonard, właściciel Zakładu instalacyjnego, Piasecki Adam, dyr. fabryki czekolady, inż. Rauch Zdzisław, dyr. Okręgowej Elektrowni w Sierszy, inż. Kolle Karol, senator, prezydent miasta Krakowa, inż. Ronka Eugenjusz, architekt, inż. Rossknecht Roman dyr. Browaru Jana Goetza Okocimskiego w Okocimie, inż. Scherer Wiktor, przemysłowiec, inż. Schmitzek Antoni, dyr. Zjednoczonych Fabryk Portland-cement „Firlej, inż. Seifert Mieczysław, dyr. Gazowni miejskiej, inż. Skarżeński Leon, dyr. Fabryki maszyn L. Zieleniewski; Steinberg Joachim wł. Fabryki stolarskiej, inż. Szancer Karol, współwłaściciel młynów parowych w Tarnowie, Weinsberg Bertold, dyr. f-my Towarzystwo naftowe „Limanowa“, Zajączek Edward, współwłaściciel fabryki wyrobów wełnianych w Kętach, Dr. Zimmermann Juda, dyr. Polskiej Fabryki wyrobów gumowych „Berson“ w Krakowie.

SEKCJA HANDLOWA

Inż. Adelman Aleksander, kupiec, starszy Kongregacji kupieckiej, b. senator, Bellak Emanuel, kupiec w Białej, Bincer Konrad Dawid, kupiec, Dembitzer Teodor kupiec, Dr. Dziurzyński Tadeusz, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Fic Piotr, kupiec w Rzeszowie. Fromowicz Leopold, kupiec, Dr. Fussmann Józef, kupiec, Gottlieb Zygmunt, prezes Gremjum ajentów handlowych, Holzer Leon kupiec. Jakubowski Eugenjusz kupiec, Jamont Marjan, dyr. pensjonatu „Bristol“ w Zakopanem; Kwiatkowski Jan, kupiec; Landau Izydor, kupiec; Dr. Łapiński Jan, właściciel Hotelu Europejskiego w Krakowie; Dr. Macharski Leopold, kupiec; Margulies Łazarz, kupiec; Neumann Maksymiljan, kupiec; Nowak Karol, kupiec w Tarnowie; Nowakowski Stanisław, mag. farmacji w Nowym Sączu, Pfeffer Rafał, kupiec; Pineles Abe, dyr. Sląskiego Banku Eskontowego; Porębski Stanisław, kupiec, Podstarszy Krakowskiej Kongregacji kupieckiej; Ritterman Aleksander, właściciel Hotelu Francuskiego, Rosenblum Wolf, kupiec, Schechter Samuel, kupiec, prezes Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców; Schenker Henryk, kupiec, radca miejski; Spira Samuel, kupiec, honorowy prezes Krak. Stowarzyszenia Kupców; Szarski Adam, kupiec; Szymanowicz Karol, magister farmacji w Bochni, Ungar Albert, b. naczelny dyrektor Banku Małopolskiego, Weiss Józef, kupiec; Wolkowski Stanisław, prezes Stowarzyszenia gospodnioszynkarskiego; Zapiórkowski Adam, kupiec w Nowym Targu.

W komisji rozbrojeniowej Ligi Nar. nie mogą się pogodzić...

Genewa. 17. 9. PAT. Posiedzenie trzeciej komisji było szczególnie ożywione. Komisja zmuszona była ponownie rozpatrzeć artykuł pierwszy projektu konwencji o pomocy finansowej, gdyż podkomitet wyłoniony w ubiegły piątek dla zredagowania ostatecznego tekstu nie mógł dojść do porozumienia i odesłał przedłożone mu teksty z powrotem na plenum komisji. Najważniejszą sprawą jest, czy pomoc finansowa ma być udzielana również na wypadek groźby wojny, a nietylko w wypadku wojny. Przeciw pierwszej alternatywie wystąpił delegat niemiecki. Kwestja ta łączy się ze sprawą określenia napastnika i sprawa sankcji. Sprawę odesłano ponownie do podkomitetu z tem zastrzeżeniem, że jeżeli i tym razem nie uda się osiągnąć jednolitego tekstu, to trzecia komisja wprowadzi do paktu konwencji dwa różne teksty. Z okazji debaty nad projektem konwencji o pomocy finansowej poruszana będzie dalej najbardziej podstawowa i drażliwa kwestja, a to interpretacja artykułu 11 paktu, mówiącego o tem, że wojna grożąca jednemu z członków Ligi interesuje związek narodów w całości oraz artykuł 16 paktu, który przewiduje stosowanie sankcyj: gospodarczej, finansowej i kulturalnej w stosunku do napastnika.

Genewa. 17. 9. PAT. Wysiłki zmierzające do wyrównania różnic, powstałych w łonie komisji rozbrojeniowej w sprawie pomocy finansowej dla państwa napadniętego, zawiodły. Odrzucono wniosek, zgłoszony przez delegata francuskiego Massigliego. Mimo to Massigli podtrzymywał swój wniosek, i bronić go będzie także na plenarnem posiedzeniu komisji, lub na zgromadzeniu.

Genewa. 17. 9. PAT. Artykuł pierwszy projektowanej konwencji o zniesieniu finansowej pomocy państwu napadniętemu został przekazany przez komisję rozbrojeniową specjalnemu podkomitetowi, który ma zdefinjować samą zasadę pojęcia niesienia pomocy.

* * *

Paryż. 17. 9. PAT. „Petit Parisien" pisze: Francja, Włochy, Japonja, Belgja, Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, jeżeli wymienić te kilka państw, w których istnieje obowiązkowa służba wojskowa skłonne są energicznie zwalczać zalecenia lorda Cecila.

Japonja wobec rozbrojenia

Tokio. 17. 9. PAT. Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu, w ciągu którego minister marynarki admirał Takarabo wygłosił ekspose o polityce morskiej Japonji. Zgodnie z wywodami ministra Japonja gotowa jest rozpatrzyć życzliwie sprawę rozszerzenia zawieszenia budowy okrętów aż do 1936 r. Japonja powinna się zrównać z Ameryką jeżeli chodzi o krążowniki pierwszej klasy. Natomiast Japonja gotowa jest pozbyć się około 17.000 tonn w torpedowcach zachowując 105.000, jeżeli ograniczenia anglo-amerykańskie wyrażać się będą cyfrą 150.000. Wreszcie Japonja sprzeciwia się zniesieniu lub zbyt znacznemu zmniejszeniu łodzi podwodnych, które uważa za najskuteczniejszą broń przeciwko flocie wojennej.

Uchwały zjazdu Agudy - przeciw udziałowi w J. A.

Drugi komunikat PAT o kongresie Agudy

Wiedeń. 17. 9. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu Żydów ortodoksów (znowu mowa o kongresie odłamu ortodoksji — „Agudy". — Red.), przyjęta została rezolucja, w sprawie Jewish Agency. Rezolucja oświadcza, że jak długo Jewish Agency nie ograniczy swojej działalności do spraw gospodarczych i politycznych i jak długo nie zaniecha zajmowania się sprawami religijnemi i kulturalnemi, nie może być uważana za reprezentację ortodoksyjnych sfer żydowskich. Osobna rezolucja protestuje przeciwko prześladowaniu religji żydowskiej w Rosji sowieckiej. Wyznaczono osobna komisję, która zajmie się tą sprawą. Siedzibą kierownictwa organizacji Żydów ortodoksów będzie Wiedeń natomiast rada centralna tejże organizacji znajdować się będzie w Polsce. Założony bank ortodoksyjny będzie nosił nazwę „powszechny bank kredytowy". Jak słychać kapitał akcyjny tego banku ma wynosić 100.000 funtów. Zadaniem banku będzie udzielanie tanich kredytów kupcom i rękodzielnikom żydowskim. Rada rabinacka, w której uczestniczy 120 rabinów z całego świata, uchwaliła zreorganizować się. Wybrano mianowicie komitet ściślejszy z 36 członków. Prezydentami honorowymi rady rabinackiej wybrani zostali: rabin Kagan z Radymia na Wołyniu, rabin Alter z Kalwarji i rabin Friedman z Czortkowa. Prezydentem kierującym wybrany został rabin Grodzieński z Wilna. Dzisiaj odbyła się konferencja prasowa, na której wybitni członkowie kongresu przedstawili dziennikarzom wiedeńskim i zagranicznym cele i uchwały kongresu. Nawiązując do faktu pobicia dwu członków kongresu we Wiedniu, delegaci z Polski zaznaczyli, że podobny wypadek w Polsce byłby niemożliwy. Przy tej sposobności wyrazili się w słowach pełnych uznania o objektywnem i bezstronnem stanowisku rządu Marszałka Piłsudskiego, jakoteż i społeczeństwa polskiego wobec Żydów.

Krwawy dramat miłosny w koszarach

Toruń. 17. 9. Chorąży 4 p. lotniczego Wojciech Doniec, utrzymywał bliższe stosunki z żoną sierżanta jegoż pułku Alfonsa Kotowskiego, zamieszkałego w sąsiedztwie w koszarach W nocy z 15 na 16 bm. Kotowski z żoną swą, jej siostrą i chorążym Dońcem powrócili z miasta ze wspólnej zabawy. Kiedy sierżant Kotowski udawał się na spoczynek, zauważył nieobecność żony, a podejrzewając, że poszła do Dońca, udał się do jego mieszkania, pytając się, czy niema u niego jego żony. Otrzymał odpowiedź przeczącą. Po przeszukaniu mieszkania rozbił drzwi w znajdującej się w pokoju szafie, gdzie znalazł ukrytą żonę, na którą rzucił się z kordzikiem lotniczym. W obronie Kotowskiej stanął chorąży Doniec Wywiązała się walka, w czasie której Kotowski zadał Dońcowi 5 ran kłótych w plecy i piersi. Doniec zmarł. Sierżant Kotowski po dokonaniu zabójstwa zgłosił się sam do oficera inspekcyjnego pułku, który zawiadomił o wypadku władze wojskowe. Sierżant oKtowski został aresztowany. Przytrzymano również żonę Kotowskiego i jej siostrę Wiktorję Rampe, zamieszkałą w Niemczech. Śledztwo w toku.

Zamachowcy niemieccy pod kluczem

Berlin. 17. 9. PAT. Dziś w godzinach południowych przybył do Berlina pociąg wiozący 21 aresztowanych w Altonie pod zarzutem udziału w zamachach bombowych. Aresztowanych pod silną eskortą odstawiono z dworca do więzienia śledczego w Moabicie. Znany przywódca Landsvolku szlezwicko-holsztyńskiego Hamkes na krótko przed odtransportowaniem go z Altony przyznał że poinformowany jest o wszystkich dalszych zamachach. W zeznaniu swem Hamkes oświadczył, że policja chcąc ująć wszystkie osoby, które wiedziały o przygotowanych zamachach musiałaby chyba aresztować całą miejscową ludność. Na usprawiedliwienie swe Hamkes ma się powoływać na to, że wielokrotnie hamował zapędy terorystyczne i że dzięki tym właśnie usiłowaniom jego zawdzięczać należy dłuższe przerwy między poszczególnemi zamachami terorystycznemi. Samego ruchu terorystycznego Hamkes powstrzymać już nie zdołał.

Dwaj BBS-owcy sprawcami zamachu na pociąg?

Warszawa. 17. 9. Sin. Dzisiejsze „ABC" podaje niezwykle sensacyjną wiadomość, że wykryto sprawców zamachu na pociąg na terenie Zagłębia Dąbrowskiego miedzy stacjami Szczecin a Jędrzejów. Zbrodniarze ułożyli na szynach kamienie i belki, planując zamach na pociąg pocztowy, wiozący znaczne sumy pieniężne. Rabunek ten jednak się nie udał, gdyż zator zawczasu usunięto. Było to w nocy z 9 na 10 bm. Obecnie policja wykryła i aresztowała zamachowców: Władysława Płoszela i Kazimierza Talę. Są to prezes i wiceprezes zarządu powiatowego organizacji BBS. Aresztowani przyznali się do winy oświadczając, że zrabowane pieniądze chcieli użyć na zasilenie funduszów BBS. Oczywiście wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność „ABC".

Także Francuzi rozpoczynają ewakuację Nadrenji

Paryż. 17. 9. (AW). Francuskie ministerstwo wojny wydało zarządzenie opróżnienia Nadrenji. Wycofanie wojsk rozpocznie się 20 bm. i potrwa do 1 października br. W okresie tym opuści Nadrenję około 10.000 żołnierzy

Herriot wyznawcą Paneuropy

Paryż. 17. 9. (AW) Były francuski prezes ministrów Herriot. zamierza w ciągu października br. odbyć podróż po stolicach europejskich. P. Herriot w czasie podróży wygłaszać będzie szereg odczytów o nowej organizacji Europy w myśl haseł paneuropejskich. Jak wiadomo prezes Herriot jest czołowym mężem ruchu paneuropejskiego.

Walka z prasą antyrządową w Niemczech

Berlin. 17. 9. PAT. Półurzędowy komunikat donosi, że rząd rzeszy postanowił na przyszłość wyłączyć z pośród pism otrzymujących wiadomości i komunikaty oficjalne te pisma, które stale i planowo napadają na konstytucję i postanowienia konstytucyjne.

„Złagodzenie" numerus clausus na Węgrzech

Budapeszt. 17. 9. (AW.) Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie łagodzące przepisy numerus clausus na uniwersytetach. Absolwenci, którzy mogą się wykazać stopniem celującym, winni być na wszelki wypadek dopuszczeni do fakultetu, na który pragną się zapisać. Studentom, którzy nie mogą być przyjęci na technikę i studja prawnicze z powodu przepełnienia należy doradzić, aby zapisali się do wyższej szkoły rolniczej(!).

Straszne żniwo katastrof kopalnianych

Saarbrücken. 17. 9. PAT. Ilość zabitych w drugiej eksplozji w kopalni Karola podniosła się do 13 osób, ilość rannych wynosi 26. Losy trzech osób są nieznane. Istnieje obawa, że zwłoki ich znalezione będą pod gruzami w kopalni. Łącznie z ofiarami pierwszej katastrofy, która miała miejsce w niedzielę, w obu katastrofach poniosło śmierć 20 osób, zaś ogólna liczba zaginionych i rannych wynosi 31 osób. Zachodzi obawa dalszych wybuchów.

Igła elektryczna, która ożywia nieboszczyków

Londyn. 17. 9. (AW) Prasa angielska podaje z Sidneyu (Australja) brzmiącą wprost niewiarygodnie wiadomość o wynalazku lekarza australijskiego specjalisty chorób nerwowych. Lekarz ten, po dwuletnich pracach skonstruował aparat, który ma rzekomo ożywić nieboszczyków. Główną częścią aparatu jest igła elektryczna, którą wprowadza się do serca trupa. Uczony australijski zastrzega się zresztą, że aparat jego może oddać nieocenione usługi jedynie w tych wypadkach, gdy operacja wykonuje się w 10, najdalej 12 minut po śmierci. Zaznacza on również, że wynalazek jego ma ogromne znaczenie w wypadkach śmierci nagłej i stosowany jest z powodzeniem w Sidney na noworodkach, które przyszły na świat nieżywe oraz na topielcach.

Z SALI SĄDOWEJ.

Dr. Korkes poddany będzie badaniom lekarzy psychjatrów

Dwukrotne ukaranie oskarżonego za obrazę Sądu — Wykluczenie Dra Korkesa z sali rozpraw i odroczenie rozprawy — Obrońca Dr. Oberländer złożył obronę

Kraków,, 18 września

W sprawie Dra Natana Korkesa, odpowiadającego **przed** Sądem krakowskim za zbrodnie oszustwa **i oszczerstwa** zaszedł wczoraj nowy sensacyjny **zwrot**, wywołany niesłychanem zachowaniem się **oskarżonego** wobec Trybunału i Sądu. Przykra ta **sprawa**, która — zdawało się — dobiega już końca **wpragnionego** przedewszystkiem przez samego o**skarżonego**, doznała nowej zwłoki, zawinionej przez **oskarżonego**, który nie potrafi opanować swe**go wybuchowego** temperamentu, posuwając się w **swej agresywności** poza wszelkie granice prymity**wnego** bodaj taktu i przyzwoitości. Nic też dziwne**go, że** zachowanie się Dra Korkesa nasunęło trybu**nałowi wątpliwości** co do jego poczytalności umysło**wej, wskutek** czego poddany on zostanie badaniu **psychiatrów**.

Przebieg wczorajszej rozprawy, która stanowiła **nieprzerwane** pasmo awantur, był następujący:

Przewodniczący sso Kraus otwierając rozprawę **zawiadamia** prokuratora o zachowaniu się oskarżo**nego** poprzedniego dnia po zamknięciu rozprawy w **sposób**, naruszający powagę Sądu, poczem ogłasza **uchwałę**, iż za to zachowanie się **karze się oskarżonego w drodze dyscyplinarnej odosobnionem zamknięciem przez 3 dni;** nadto upomina przewodniczący oskarżonego, że w razie dalszego niesfornego zachowania się, **Trybunał zastosuje surowszą karę i usunie go z sali rozpraw.**

Prokurator Dr. Stapor **rozszerza wobec tego oskarżenie o ten fakt w kierunku przekroczenia z § 312 uk**

Obrońca Dr. Oberlender oświadcza, że oskarżony żali się gdyż od woźnego dowiedział się, że przewodniczący zarządził, aby nie wpuszczano publiczności na salę rozpraw. Obrona uważa to zarządzenie za naruszenie jawności.

Przewodniczący stwierdza, że zarządzenia takiego nie wydał, a tylko ze względu na szczupłość sali i panującą temperaturę ograniczył ilość wstępów.

Oskarżony Dr. Korkes domaga się udzielenia mu głosu, czemu przewodniczący odmawia. Oskarżony w tonie wysoce podnieconym oświadcza, że **żąda głosu w sprawie wyłączenia Trybunału**, czemu **przewodniczący** również **odmawia**. Gdy oskarżony mimo tego zarządzenia przewodniczącego domagał się natarczywie udzielenia głosu, a wotant Dr Morelowski odezwał się do oskarżonego „przecież Pan nie ma głosu" oskarżony zawołał **„to pan wotant Morelowski nie ma głosu!"**

Trybunał udaje się na naradę, a podczas tego oskarżony wykrzykuje: „to jest Sąd? Sąd wyłączony, prokurator wyłączony, co to za rozprawa" itd.

Po naradzie Trybunału ogłasza przewodniczący uchwałę, **iż na oskarżonego nakłada się karę odosobnionego zamknięcia przez dalszych dni 7, a nadto zarządza się czasowe wydalenie go z sali rozpraw i odbycie rozprawy w jego nieobecności.**

Oskarżony żąda gwałtownie udzielenia mu głosu w sprawie krótkiego oświadczenia, a gdy przewodniczący odmawia temu i **zarządza wyprowadzenie oskarżonego** z sali, oskarżony wykrzykuje: **„Wstydźcie się Panowie, wstydź się Pan, Panie Doktorze Pelczar, to jest Sąd?, to jest rozprawa, niech ta farsa bezemnie się odbędzie, to jest farsa, nie rozprawa".**

Następuje ponowna narada trybunału, poczem przewodniczący ogłasza uchwałę, **zarządzającą przerwę 8-dniową rozprawy, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego, co do którego Trybunało wi nasunęły się wątpliwości wobec zachowania się oskarżonego.**

Obrońca Dr. Oberlender składa następujące oświadczenie:

„Wobec faktu, że Wysoki Sąd nie raczył wysłuchać wniosku oskarżonego o wyłączenie Trybunału, wobec tego, że mnie motywy wyłączenia Sądu przez oskarżonego są nieznane, wobec faktu dalej, że już podczas wczorajszej rozprawy zaistniała pewna rozbieżność interesów obrony między mną a oskarżonym, uważam prowadzenie obrony w tych warunkach nadal za niemożliwe i obronę z urzędu przez Wysoki Sąd mi nałożoną składam, prosząc o zwolnienie".

Przewodniczący zarządza zaprotokołowanie oświadczenia obrońcy, ogłaszając uchwałę, iż rozprawę na 8 dni przerywa, co do wniosku obrońcy zaś uchwała powzięta będzie później.

O podpalenie własnego domu

W krakowskim sądzie przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw 36-letniemu Stanisławowi Humińskiemu, emer. chorążemu z Wojnicza, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia. Humiński wedle zarzutu prokuratury podłożył ogień we własnym domu w zamiarze wyrządzenia szkody Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych, celem uzyskania premji asekuracyjnej, przyczem naraził na niebezpieczeństwo również sąsiednie zabudowania. Pożar wybuchł dnia 30 marca br. na strychu domu, będącego własnością oskarżonego. Po rychłem ugaszeniu pożaru, dzięki wczesnemu zauważeniu ognia i szybkiej akcji ratunkowej, znaleziono w jednym z narożników strychu kupki śmieci, zmieszane ze staremi szmatami i słomą, oraz oblane naftą. Również przepierzenie strychowe było oblane naftą. Komisja sądowa stwierdziła ponadto, że ogień podłożony był w pięciu miejscach pod belkami wiązania dachu. Podejrzenie o spowodowanie pożaru skierowało się przeciw Humińskiemu, który starał się poprzednio o sprzedaż domu tego z powodu małej rentowności. Gdy nie mógł znaleźć odpowiedniego kupca (żądał 14.000 zł, a dawano mu 10.000 do 12.000 zł) Humiński w listopadzie ub. r. zgłosił w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzaj. podwyżkę ubezpieczenia domu, ubezpieczonego dotąd na 11.930 zł, do kwoty 19.090 zł. Z zeznań świadków wynika, że Humiński bardzo często chodził na strych, gdzie sam robił porządki, przyczem nikt inny nie miał na strych dostępu. Oskarżony wypiera się winy, twierdząc, że pożar został podłożony przez jakiegoś wroga, których ma w Wojniczu bardzo dużo. Również obciążające zeznania świadków składa Humiński na karb nienawiści ludzkiej.

Rozprawa rozpisana jest na dwa dni. Dziś zapadnie wyrok. Przewodniczy sso. **Pilarski**, wotują sso Buratowski i sso. Konopacki, **oskarża** prok. dr Kozłowski, broni adw. dr. B. Rappaport

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 17. 9 1929 **Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 173.50.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 85.25

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 62.

Rynek akcyjny zaznaczył minimalną chęć do pracy w drobnych ilościach robiono jedynie Bankiem Polski i Zieleniewskim po kursach lekko mocniejszych. Reszta papierów prawie w zupełnym zaniedbaniu. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa w niewielkich obrotach mocniej.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja na ogół utrzymana. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.83 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czw., czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice **dol.** 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Notowanie dzienne Banku Polskiego **nie uległo** zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 17. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 175, 174.50, Bank Zw. Sp. Zar. 78.50, Spiess 136, Firley 58, Ostrowiec 87, Parowozy 25 i pół, Starachowice 25 i trzy czw.

Dewizy: Londyn 43.12, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.82, Praga 26.33, Szwajcarja 171.42, **Wiedeń** 125.17, Marka niem. 212.30.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 17. 9. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.89—169.39, Budapeszt 123.82—124.12, Nowy Jork 709.35—711.85, Paryż 27.75 i jedna ósma do 27.85 i jedna ósma, Warszawa 79.51—79.79, Zurych 136.7—137.20. Amerykańskie 707—711, Niemieckie 168.64—169.24, Węgierskie 123.75—124.15.

Papiery wartościowe: Ranta majowa 0.94, Renta lutowa 0.96, Hipoteczny 69 i pół, Kompas 14.70, Północna 1088, Cement 116, Browary 114, Zieleniewski 66 i trzy czw., Karpaty 5.09.

Giełda zurychska

Zurych, 17. 9 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.15 i pół. Nowy Jork 5.19, Belgja 72.12, Hiszpanja 76.55 Berlin 123.55, Wiedeń 73.05, Praga 15.36, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.56, Bukareszt 3.08.

Dwa wielkie pożary w Zakopanem

Spłonęła 2-piętr. willa na Kasprusiu i wielka stodoła na Żywczańskiem

Zakopane. 17. 9. (Pol. A. P.) Dziś w nocy o godz. 24 wybuchły prawie jednocześnie dwa wielkie pożary w Zakopanem. Na Żywczańskiem pożar ogarnął ogromną stodołę, napełnioną sianem i słomą a należącą do Józefa Cukra. Pożar poważnie zagrażał stojącym obok domom. W chwili, gdy na miejsce pożaru przybyła straż, ogień strawił już połowę budynku tak, że akcja skierowana była przedewszystkiem na zlokalizowanie ognia, co się powiodło.

W tym samym czasie wybuchł pożar w wielkim pensjonacie przy ul. Kasprusie „Podolanka" (własność p. Rybaka), mieszczącym około 30 pokoji. Ogień objął rychło całe drugie piętro budynku tak, że straż pożarna, która powróciła od pożaru na Żywczańskiem, stara ła się przynajmniej ocalić jedno skrzydło gmachu, co jednak nie powiodło się, gdyż już około godz. 4 nad ranem gmach spłonął prawie doszczętnie. Część umeblowania z parteru i pierwszego piętra uratowano. Nikt z pensjonarjuszy nie poniósł szwanku. Ponieważ w bliskiem sąsiedztwie znajduje się szkoła przemysłu drzewnego cała z drzewa, oraz bursa dla uczniów i domy mieszkalne, ludność miejscowa energicznie zajęła się ratowaniem tych budynków przez polewanie wodą. Do akcji ratunkowej przyłączył się personal wojskowego sanatorjum (dawniej Dłuskich), który przybył na miejsce pożaru pod dowództwem oficera z własną sikawką. Szkoda wynosi około 100.000 zł. i była w części ubezpieczona. Ponieważ w obu wypadkach zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia, na co wskazuje równoczesne wybuchnięcie pożarów w dwóch odległych punktach, policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Straszny wypadek w dzielnicy żydowskiej Nowego Jorku

N. York. 11. 9. PAT. W dzielnicy żydowskiej N. Yorku wydarzyła się katastrofa, *a mianowicie zawalił się balkon synagogi, wskutek czego 15 dzieci spadło z wysokości 5 m odnosząc obrażenia. Powstała panika, gdyż znajdowało się tam wówczas około 200 dzieci, przypatrując się wyświetlaniu filmu biblijnego.*

Wolne posady

RUTYNOWANEGO konc cypjenta przyjmie adwokat w Krakowie. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" — pod „Kraków". 2439x

ZDOLNEJ panny do sprzedaży kapeluszy poszukuje firma Manne, ul. Florjańska 13. 1518g

SAMODZIELNY czeladnik kuśnierski na wyjazd do Bydgoszczy zostanie zaraz przyjęty. Zgłoszenia przyjmuje firma: Juda Grünberg, Grodzka 5. 1519g

POSZUKUJE się zdolnej panny, samodzielnej krawczyni do pracowni krawieckiej. — Wiadomość: Feit, Zybulkiewicza 11. 1516g

MŁODY pomocnik zostanie przyjęty: „Owoc", Weindling, Podgórze, ul. Brodzińskiego 4. 1514g

CHŁOPCA lub dziewczyny miejscowej do posyłek poszukuje Zakład krawiecki Ignacego Schmause, Grodzka 71. 1522g

PRZYJMĘ od zaraz ekspedjenta z działu galanterji: Marek Czopp, Kraków, Szewska 13. 2419er

EKSPEDJENTA z branży modno-galanteryjnej przyjmie: Magazyn Bielizny, — Podgórze Rynek 11. 2428x

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE
im. Stowarzyszenia Przyjaciół
W BĘDZINIE

poszukuje nauczycieli do: 1) nauk judaistycznych; 2) rysunków i robót ręcznych. — Podania należy skierować do Dyrekcji gimnazjum, Będzin, skrzynka pocztowa Nr. 64. 2437x

Posad poszukują

POSZUKUJĘ posady jako praktykantka do biura. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Sprytna". 1517g

MŁODY, zdolny chazen poszukuje na czas świąt posady w Polsce lub za granicą. Zgłoszenia: M. Guttman, Zakopane, Skibówki. 1488bp.

BUCHALTER- bilansista poszukuje posady na 1 do kilku godzin dziennie. Zgłoszenia pod „H." do Biura Stattera, Rynek 8. 2430er

Lokale

MIESZKANIE: 2 pokoje z kuchnią komfort, na III. piętrze, w Krakowie, przy ul. Poselskiej 9 za czynszem z góry do wynajęcia. — Wiadomość u właściciela. 2424ek

---

„Powieść napisana przez wszystkich zmarłych dla wszystkich żyjących"

Im Westen nichts Neues!

E. M. REMARQUE

„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN"

ukazała się nakładem „ROJU"

CENA 8 ZŁ.

Oto nakłady tej wstrząsającej książki:

Niemcy	800 tysięcy	Hiszpanja	6 tysięcy
Anglja	160 „	Węgry	12 „
Stany Zjedn.	220 „	Polska	7 „
Francja	200 „	Finlandja	5 „
Holandja	40 „	Język żydowski	4 „
Danja-Norwegja	30 „	Język rosyjski	20 „
Szwecja	25 „		

1.549.000 egz.

Niebawem ukażą się wydania:
włoskie, rumuńskie, czeskie, kroackie, łotewskie, hebrajskie.

19 języków!

Sprzedaż

SKLEP przy ul. Rakowickiej, z towarem lub bez do odstąpienia. Zgłoszenia: Biuro Blocha, Kraków, Gertrudy 23. 1521g

POKOJE dziecięce i panieńskie, w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki: „Specjalność", — Skład mebli, Kraków, ul. Sławkowska 12, w podworcu. 2067er

„DYWAN"
TKALNIA DYWANÓW I KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

APARAT DO MNOŻENIA „SAMOS"
Niezbędny przy rachunkach!
Cena (z przes.) zł 7.50 zal. 75 gr
Wysyła: M. FISCH, KRAKÓW XXII.

NA SEZON SZKOLNY
koszulki, spodenki i bucikі gimnastyczne po bardzo niskich cenach poleca
H. HERZOG
Kraków, Grodzka 42
Sprzedaż hurtowna. Dla szkół odpowiedni rabat.

Nauka i wychowanie

JĘZYK FRANCUSKI, literatura, sztuka, historja Francji. Specjalność początki dla dorosłych. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia: Billigowa, Dietlowska 44, I. piętro. 2397er

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe. korespondencyjne, profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa. kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa. angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723te

NA W. S. H. I DO EGZAMINÓW UNIWERSYTECKICH przygotowuje z języka angielskiego anglista, szekspirolog, pierwszorzędny pedagog. — Przyjmuje też początkujących. Zamieszka stale w Krakowie i rozpocznie lekcje 1 października br. Zgłoszenia listowne do 12 b. m.: M. Fröhlich, Rzeszów, ul. Szpitalna 12

Różne

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę wojskową na nazwisko Wajnsztok Wigdor Icek, ur. 1897 w Stopnicy, wydaną przez P. K. U. Pińczów. 1503g

GŁUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek Eufonja, zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, — szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie. „Eufonja", Liszki koło Krakowa 29. 2423sse

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem do 2.000 dolarów, celem powiększenia interesu hurtowo-detalicznego przy najruchliwszej ulicy. Zgłoszenia pod „Frontowy" do Adm „N. Dziennika". 1494g

DR. KRITTENSTEIN Lzak, ur. 1888 r., unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków. 2389x

Reklama dźwignią handlu

Przetargi publiczne

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę **podkładów** normalnotorowych:

a) sosnowych 242.250 sztuk typów **normalnych I,** II, III, IV i VI;

b) dębowych 42.750 sztuk typów **normalnych V,** III i VI.

Oferty należy składać w Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie do godz. 12-ej dnia **21-go października** 1929 r. Szczegółowe **przepisy co do składania** ofert. względnie formularzy, **jak również warunki,** na których ma być zawarta **umowa i warunki** techniczne na dostawę podkładów **są do przejrzenia** w Wydziale Zasobów Dyrekcji **Kolei Państwowych** w Krakowie.

Powróciłem z zagranicy
polecam ostatnie nowości w **materjałach** i fasonach
SZYMON ELSNER, Salon krawiecki
Kraków, Gertrudy 24. — Telefon 3926

KOMUNIKAT

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach zawiadamia, iż **Urzędowy Spis Abonentów Telefonicznych** na rok 1930 wydany zostanie łącznie dla Okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach i dla Okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, oraz dla central telefonicznych P. S. T. A.: Będzin, Chrzanów. Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Olkusz, Sosnowiec, Kielce, Radom, Trzebinia, Wolbrom i t. d.

Wykonanie nowego spisu powierzyła Dyrekcja Katowicka firmie „Par" Polska Agencja Reklamy Franciszek Krajna, Poznań, Oddział w Katowicach, której przysługuje wyłączne prawo przyjmowania zleceń ogłoszeniowych.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów
1512bp w Katowicach.

Rządowo Upoważniona Szkoła Zawodowa „OGNISKO PRACY"
dla dziewcząt żydowskich
W KRAKOWIE, UL. MIKOŁAJSKA L. 9

WPISY na popołudniowe kursa: 1) Gotowania jarskiego. 2) Smażenia konfitur i konserw. 3) Kroju i szycia odbywają się codziennie od godz. 11—1, w kancelarji szkoły zawodowej „Ogniska Pracy" w Krakowie. przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro.

WAŻNE NA SEZON ZIMOWY
Powróciłem z zagranicy i przyjmuję wszelkie zamówienia z własnych i dostarczonych skór według najnowszych modeli
J. W. KANDEL, magazyn futer
Kraków, Florjańska 38 w podwórcu
Ceny nader umiarkowane.

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Nowo otwarty magazyn **MEBLI** kuchennych, przedpokoj. i pokoi dziecięcych
w najlepszem wykonaniu poleca
„SPECJALNOŚĆ" Kraków, Sławkowska 12
w podworcu. Ceny niskie. Dogodne warunki.

PAMIĘTAJCIE!
po powrocie z urlopu wstąpić do mego składu gdzie można zaopatrzyć się w kosmetykę wszelkiego rodzaju po cenach najtańszych — Przy składaniu bonów, każdy może zdobyć **bezpłatnie pierwszorzędny rozpylacz francuski.** 2212z
Uwaga na adres: **„PERFUMERJA", Kraków, KRAKOWSKA 7 (w sieni)**

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana